Wtorek, 17 listopada 1936 - Nr. 265

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192-212

Ku usprawnieniu działalności aparatu skarbowego

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w skarbowości

Prezes Kajetan Morawski wiceministrem

Warszawa, 16. 11. (PAT). W centrali **Ministerstwa Skarbu oraz w izbach skarbowych zostały dokonane ważne nominacje i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych.** Zmiany te wynikają częściowo ze zmian organizacyjnych, dążących do **usprawnienia działalności aparatu skarbowego,** które znajdują swój ostateczny wyraz w nowym statucie Ministerstwa Skarbu. Są one również częściowo rezultatem szczegółowych prac prowadzonych przez Ministerstwo, a zmierzających nietylko ku usprawnieniu wymiaru i poboru należności skarbowych ale także ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami płacącymi podatki. **Skierowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów izb skarbowych na nowe stanowiska** ma również na celu wzmocnienie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów. Wreszcie obsadzone zostaje **stanowisko opuszczone przez pana wiceministra Tadeusza Lechnickiego.**

Tak więc p. **Kajetan Morawski,** prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. obejmuje w Ministerstwie Skarbu stanowisko **podsekretarza stanu i zastępcy Ministra Skarbu.** Panu podsekretarzowi stanu Kajetanowi Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością komitetu ekonomicznego ministrów, z radą spółdzielczą, oraz zagadnieniami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, a więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzy itp.

Dotychczasowy dyrektor gabinetu Ministra Skarbu **p. Wiktor Martin zostaje mianowany dyrektorem departamentu 1-go ogólnego.** Nominacja ta pozostaje w związku z tym, że funkcje gabinetu ministra mają być włączone do tego departamentu. Dotychczasowy dyrektor departamentu 1 p. **Marian Węgrzynowski mianowany został dyrektorem departamentu akcyz i monopolów.**

Dyrektorem izby skarbowej grodzkiej w Warszawie mianowany został p. **Adam Guzikowski,** dotychczasowy naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu, dyrektorem izby skarbowej okręgowej w Warszawie mianowany został dyr. Józef Greger, dyrektorem izby skarbowej w Krakowie — dr. Edward Tomkiewicz, dyrektorem izby skarbowej w Łodzi — dr. Michał Rzadkiewicz, dyrektorem izby skarbowej we Lwowie — dyr. Zygmunt Kucharski, dyrektorem izby skarbowej w Białymstoku — dyr Edward Ratyński, dyrektorem izby skarbowej w Nowogródku — dr. Adam Piasecki z Białegostoku, dyrektorem izby skarbowej w Brześciu n. B., — dr. Tomasz Kwasik. Do izby skarbowej w Lublinie z poruczeniem kierownictwa izby delegowany został naczelnik wydziału w izbie skarbowej grodzkiej w Warszawie p. **Stanisław Namysłowski.** W śląskim urzędzie wojewódzkim naczelnikiem wydziału skarbowego mianowany został sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Jan Urban.

Również na stanowiskach naczelników kilku wydziałów w izbach skarbowych dokonane zostały zmiany.

Panowie dyrektorowie izb obejmują niezwłocznie swe nowe stanowiska.

Zarazem delegowani zostali do centrali Ministerstwa Skarbu dotychczasowy dyrektor izby skarbowej w Brześciu nad Bugiem p. **Wacław Denisewicz** oraz dotychczasowy kierownik izby skarbowej w Nowogródku p. **Zygmunt Mężyński.**

Dotychczasowy naczelnik wydziału skarbowego w śląskim urzędzie wojewódzkim p. **Antoni Kankofer** po wysłużeniu pełnej emerytury przeszedł w stan spoczynku w 4-ej grupie uposażenia.

Realne rezultaty

Londyn, 16. 11. (PAT.) Dodatnie rezultaty wizyty min. Becka w Londynie, które dotychczas ujawniały się pozytywnie w artykułach prasy angielskiej, widać obecnie również na innym polu, a mianowicie **w city londyńskiej.** Najdobitniejszym wyrazem korzystnej oceny rozmów polskiego ministra Spraw Zagranicznych z członkami rządu brytyjskiego przez city jest **wzrost kursu 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej** na giełdzie londyńskiej. Jeszcze w ub. środę pożyczka ta stała **na poziomie 73,** począwszy od czwartku, gdy wiadome się stały ogólne rezultaty wizyty min. Becka, **kurs pożyczki polskiej zaczął się podnosić i dziś doszedł do 81.** Jest to więc w ciągu trzech dni giełdowych wzrost o przeszło 10 procent.

Bilans handlowy poprawia się

(ch) **Warszawa,** 13. 11. (Tel. wł.) Wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego wartość przywozu towarów z zagranicy na obszar celny Rzplitej i W. M. Gdańska wyniosła 94.324 tysiące złotych, a wywozu — 94.440 tysięcy złotych. W porównaniu z wrześniem wywóz się nieznacznie zwiększył, a przywóz zmniejszył.

„Deutsche Vereinigung" przegrała proces z naszym pismem

Antypaństwowa działalność organizacji niemieckich na Wybrzeżu napiętnowana przez Sąd

W poniedziałek odbył się przed **Sądem Okręgowym w Gdyni** proces przeciwko redaktorowi odpowiedz. naszych wydawnictw **Wacławowi Wytykowi,** z oskarżenia prywatnego **„Deutsche Vereinigung",** która uczuła się dotknięta naszym artykułem, wyjaśniającym, dlaczego rozwiązana została w powiecie morskim, a zamieszczonym w marcu rb.

W artykule tym była mowa o tym, że **„D. V." werbuje do swoich szeregów członków z pośród bezrobotnych Polaków za obietnice różnych korzyści materialnych, a nawet groźb, które mają być spełnione po odebraniu Pomorza przez Niemców (!?).**

Przed Sądem przewinęło się **około 20 świadków, przeważnie robotników rolnych — rdzennych Kaszubów, którzy w zupełności potwierdzili zarzuty podniesione przez nas przeciwko działalności „D. V" w pow. morskim.**

Po zamknięciu postępowania dowodowego i po krótkim przemówieniu oskarżyciela prywatnego adw. **Breitkopfa z Bydgoszczy** zabrał głos **obrońca oskarżonego red. Wytyka, adwokat Witold Wedegis,** który na wstępie obszernie zilustrował **szkodliwą dla Państwa Polskiego działalność organizacji niemieckich na terenie zachodniej Polski,** od zarania naszej niepodległości, w szczególności zaś **działalność „D. V." w ostatnich latach na Pomorzu.** Następnie adw. Wedegis zrekapitulował zeznania świadków i w zakończeniu **ze** szczególnym naciskiem podkreślił, że w zasadzie akt oskarżenia skierowany jest nie przeciw samemu pismu, a godzi swym ostrzem w Starostwo Morskie w Wejherowie, które rozwiązało organizację na terenie powiatu morskiego.

Sąd, pod przewodnictwem S. O. **Potońca,** uznał oskarżenie za bezpodstawne i wydał wyrok uniewinniający.

Szczegółowe sprawozdanie z procesu zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Siedzibę Instytutu Bałtyckiego postanowiono przenieść do Gdyni

W Toruniu zostanie Wydział Pomorzoznawczy

W poniedziałek w południe rozpoczęło się w lokalu własnym Instytutu Bałtyckiego w Toruniu **nadzwyczajne walne zgromadzenie** tej tak bardzo zasłużonej instytucji naukowej. Obrady, których tematem było szereg istotnych zmian statutowych, przeciągnęły się do późnego popołudnia. Bardzo wszechstronna, nieraz i gwałtowna dyskusja — toczyła się głównie nad zagadnieniem zmiany siedziby Instytutu i bardziej precyzyjnym określeniu celu jego działalności.

Paragrafowi precyzującemu cel działalności Instytutu, nadano następujące brzmienie: „Instytut Bałtycki" ma za cel naukowe badanie zagadnień pomorskich, państw nadbałtyckich i morskich z uwzględnieniem potrzeb polskiej racji stanu".

Po tej uchwale celem Instytutu Bałtyckiego będą nie jak dotychczas tylko zagadnienia pomorskie i bałtyckie, lecz badanie zagadnień pomorskich, państw bałtyckich, a także morskich.

Siedzibę Instytutu postanowiono przenieść do Gdyni, pozostawiając jednak w Toruniu placówkę naukową, która nosić będzie nazwę **Wydziału Pomorzoznawczego Instytutu Bałtyckiego.**

Dyr. Borowik, uzasadniając konieczność przeniesienia Instytutu do Gdyni podkreślił, że przed Instytutem Bałtyckim stają zagadnienia bardzo poważne, jak pogłębianie i nawiązywanie kontaktu z państwami bałtyckimi itd., do których oddział, pracujący w Gdyni już nie wystarcza, gdyż powstają trudności z utrzymaniem odpowiedniej pracowni, księgozbiorów itd. W głosowaniu uchwalono więc większością głosów przenieść siedzibę Instytutu Bałtyckiego do Gdyni a w Toruniu utworzyć oddział.

Po za tym zebranie przeprowadziło kilka zmian o drobniejszym znaczeniu.

Obradom przewodniczył początkowo dyr. Mocarski, a następnie dyr. Preibisz. Sekretarzował dr. Kasprowicz z Gdyni. Wzięło w nich udział kilkudziesięciu członków Instytutu na czele z dyr. departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Możdżeńskim, prof. Pawłowski z Poznania, prof. Wojciechowski z Poznania, prof. Kostrzewski z Poznania, prof. inż Bąkowski z Warszawy, dyr. Rummel z Gdyni, prezydent m. Torunia Raszeja, ks. prałat Mańkowski i inni.

Żołnierze KOP i chłopi z nad granicy polsko-sowieckiej

wybudowali pomnik Marszałka Piłsudskiego

Wilejka, 16. 11. (PAT.) We wsi **Bucki na** granicy polsko - sowieckiej odbyło **się 15** bm. uroczyste **odsłonięcie i poświęcenie pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.** Pomnik ten wzniesiono z drobnych ofiar ludności okolicznych wsi **przy** pomocy żołnierzy KOP.

Powstańcy złamali opór obrońców Madrytu

Kolumny narodowe wdarły się do miasta

Paryż, 16. 11. (PAT). Jak wynika z informacyj paryskiej prasy popołudniowej, **atak wojsk gen. Franco został uwieńczony pewnymi sukcesami,** które umożliwiły powstańcom przedostanie się do samego śródmieścia Madrytu.

W ciągu popołudnia wojska powstańcze zajęły po zaciekłej walce w zdobywaniu domu za domem, **dzielnicę Bombilla,** przedostając się ulicą Paseo de Rosales aż do samego serca Madrytu lasku **Casa del Campo,** gdzie na zmianę **raz wojska gen. Franco, to znów milicjanci zdawali się być górą.** Obecnie sytuacja przybrała obrót zdecydowanie pomyślny dla wojsk atakujących, które zdołały odbić tam poważną kolumnę milicjantów od reszty wojsk rządowych. **Rzeka Manzanares została przekroczona w kilku punktach.** Napór atakujących usiłowały powstrzymać tanki, które jednak **Arabowie rozbijali granatami ręcznymi.** W strefie walki znajduje się obecnie szkoła rolnicza, więzienie i dworzec północny.

Wojska rządowe od czwartku 4-krotnie próbowały rozpocząć kontrofensywę i za każdym razem były odpierane. Cała artyleria gen. Franco to jest około 120 armat, rozstawionych na froncie długości 15 km, ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie. Wojskom atakującym **udało się przerwać front obrońców w 2-ch miejscach** i przez uczyniony wyłom przedostać się do śródmieścia. Atak wojsk gen. Franco został jednak według ogłoszonego przez komitet obrony miasta komunikatu, po 4-godzinnych zaciekłych walkach powstrzymany.

Avila, 16. 11. (PAT.) Lotnictwo powstańcze dokonało dziś niezwykle **gwałtownego bombardowania fortyfikacyj madryckich.** Cała dzielnica dworca południowego znajduje się w płomieniach. Według urzędowych doniesień z Salamanki, **kolumny płk. Yague wkroczyły do Madrytu** od strony północno - zachodniej, przeprawiając się **przez rzekę Manzanares pomiędzy mostem francuskim a Puertą Hierro.** Wojska powstańcze zajęły już wczoraj szereg budynków w dzielnicy uniwersyteckiej oraz kilka bloków domów sąsiadujących z tą dzielnicą. Ostateczne natarcie w dniu dzisiejszym poprzedzone było huraganowym ogniem artyleryjskim oraz gwałtownym bombardowaniem z 30 samolotów.

Według ostatnich wiadomości, **straty wojsk rządowych są ogromne.**

Sevilla, 16. 11. (PAT.) Potwierdzają się wiadomości, jak donosi komunikat powstańczy o **zajęciu przez trzy kolumny gen. Varoli parku zachodniego oraz miasta uniwersyteckiego.** W dzielnicy Sorja, **kolumna gen. Moscardo zajęła poważne punkty strategiczne.**

Komunikat kończy się zapewnieniem, iż w ciągu najbliższego czasu na głównych gmachach rządowych zostanie zawieszony **sztandar czerwono - złoty.**

Sewilla, 16. 11. (PAT.) Gen. **Queipo de Llano** potwierdził przez radio komunikat oficjalny z Samalanki, dodając, że po opublikowaniu komunikatu, rozmawiał telefonicznie z **gen. Franco,** który poinformował go, że **wojska narodowe kontynuują natarcie i rozpoczęły zajmowanie ulic Madrytu.**

Toledo, 16. 11. (PAT.) Korespondent Reutera, opisując wczorajszą bitwę, stwierdza, że **opór wojsk rządowych załamał się ostatecznie w chwili, gdy 8 powstańczych samolotów bombardujących, eskortowanych przez 24 samoloty myśliwskie, przeleciało nad dzielnicą uniwersytecką i parkiem zachodnim, zrzucając wielką ilość bomb.**

Rzesza wypowiedziała klauzulę traktatu Wersalskiego

o umiędzynarodowieniu rzek

Londyn, 15. 11. (PAT.) Kanclerz Hitler **wypowiedział klauzulę traktatu Wersalskiego,** dotyczącą umiędzynarodowienia rzek.

Decyzja ta została zakomunikowana zainteresowanym rządom.

Berlin, 15. 11. (PAT.) Niemieckie czynniki miarodajne potwierdzają pogłoski o wypowiedzeniu przez Niemcy klauzuli traktatu Wersalskiego, dotyczącej umiędzynarodowienia rzek.

Odpowiednie memorandum wystosowano **do 16 rządów zainteresowanych.**

Pod znakiem przyjaźni polsko-rumuńskiej

Min. Antonescu przybywa do Polski

(ch) **Warszawa,** 16. 11. (Tel. wł.) Zapowiadany przyjazd rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Antonescu do Warszawy ma nastąpić w bieżącym miesiącu. Min. Antonescu ma wyjechać z Bukaresztu 24 bm., aby przez Śniatyń przybyć do Krakowa, dla złożenia hołdu u grobu Marszałka Piłsudskiego w dniu 25 bm. Do Warszawy gość rumuński przybędzie 26 bm. i zabawi 2 dni.

Aby wilk był syty i owca cała

Wiktor Emanuel - cesarzem Italii

Paryż, 16. 11. (PAT.) **„Le Matin"** donosi z Rzymu, że włoskie czynniki decydujące, miały postanowić, **aby król Wiktor Emanuel został koronowany jako „cesarz Italii"** i by nie przyjmował tytułu **„króla Włoch i cesarza Etiopii".** Tego rodzaju decyzja nie nastręczałaby żadnych trudności dyplomatycznych, bowiem omijałaby **sprawę aneksji Abisynii,** co obecnie opóźnia zmianę szeregu ambasadorów przy rządzie włoskim. Decyzja taka **wymagałaby pewnych zmian konstytucji włoskiej,** które to sprawy mają być rozpatrzone na najbliższym zgromadzeniu wielkiej rady faszystowskiej.

To co ta tajemnica?

Berlin i Tokio zawierają układ antykomunistyczny

Londyn, 16. 11. (PAT). Agencja Reutera donosi z Szanghaju: w Japonii, jak tu się dowiadują, **stosowana jest jak najsurowsza cenzura w stosunku do wiadomości, iż Tokio i Berlin pomimo wszelkich zaprzeczeń są w trakcie zawierania układu antykomunistycznego.** Rokowania mające na celu ten układ zaczęły się z chwilą niedawnego powrotu do Tokio z Berlina ambasadora niemieckiego w Japonii.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomił korespondentów pism zagranicznych, iż **nie wolno im wysyłać wiadomości na temat tego traktatu.** Depesza którą usiłował wysłać do swego dziennika korespondent amerykański została wycofana. Dziennik japoński, który wspomniał o tym traktacie, został skonfiskowany, a inne pisma powiadomiono, że wiadomości na ten temat nie należy ogłaszać.

Komisja cen przemysłowych rozpoczęła swe prace

Warszawa, 16. 11. (PAT). W dniu 16 listopada odbyło się w Min. Przem. i Handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. A. Rosego, **pierwsze posiedzenie komisji cen przemysłowych.**

Na posiedzeniu przedyskutowane zostały ogólne wytyczne dla prac komisji. W związku z tym ustalono, iż do zadań komisji należy: **czuwanie nad ruchem cen artykułów przemysłowych w kraju i przeciwdziałanie niepożądanym dla życia gospodarczego lub spekulacyjnym zwyżkom cen tych artykułów,** nadto opracowywanie wytycznych dla polityki cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza dla polityki stosowanej wobec karteli lub innych organizacyj, korzystających z sytuacji monopolowej na rynku.

„Marsz do Palestyny"

Policja rozpędziła manifestację żydowską pod Warszawą

(ch) **Warszawa,** 16. 11. (Tel. wł.) W Piasecznie zebrało się około **1000 młodych żydów,** którzy — jak doniosła prasa żargonowa, a za nią popołudniowe pisma warszawskie — mieli **maszerować do... Palestyny.** Jak się okazuje, manifestacja ta — rozpędzona zresztą wkrótce przez policję — **nie miała na celu marszu do Palestyny,** a tylko — zamanifestowanie „siły" politycznej sjonistów, przez przemaszerowanie owych 1000 młodych żydów do kilku większych skupisk żydowskich w Polsce.

Bohaterski Polak

Strasburg, 16. 11. (PAT.) Na skutek urwania się bryły rudy w kopalni Algrange w Lotaryngii ranieni zostali dwaj robotnicy polscy: Kawecki i Siziak. Stan Kaweckiego wymagał natychmiastowej transfuzji krwi i operacji; jakkolwiek sam ciężko ranny Siziak ofiarował się natychmiast dać krew swemu koledze. Dzięki temu, przystąpiono do natychmiastowej operacji Kaweckiego, co uratowało mu życie. W chwili obecnej obaj górnicy polscy są już w stanie rekonwalescencji.

Znany hakatysta aresztowany w Moskwie

Według wiadomości PAT'a z Moskwy wśród aresztowanych ostatnio w Moskwie obywateli niemieckich znajduje się także profesor uniwersytetu berlińskiego **Otto Hoetzsch,** znany hakatysta, **były profesor poznańskiej „akademii".**

Prasa niemiecka przypomina, że Hoetzsch był zawsze **zwolennikiem zbliżenia niemiecko-rosyjskiego,** które zresztą było kamieniem węgielnym antypolskiej polityki pruskiej.

Papież Pius XI,

mimo swych 80 lat — nie zaprzestał intensywnej działalności

Rzym, 16. 11. (PAT.) Dzisiejszy **„Popolo di Roma"** dementuje krążące tu pogłoski **o złym stanie zdrowia Ojca Świętego.** Papież — pisze „Popolo di Roma" — **ukończy wkrótce 80 lat** i oczywiście musi unikać zbytnich wysiłków przy przyjmowaniu pielgrzymek. **Intensywna działalność Piusa XI nie uległa jednak zasadniczej zmianie.** Przedwczoraj papież przyjął przeszło 1.000 osób i wygłosił prawie godzinną mowę do członków związku misyjnego kleru. Ci, którzy słyszeli jego słowa i otrzymali błogosławieństwo, mogli stwierdzić, że alarmujące pogłoski o złym stanie zdrowia Ojca Świętego są nieprawdziwe.

Admirał Horthy

wybiera się do Rzymu

Rzym, 16. 11. (PAT.) Dzisiejsza prasa podaje, że regent Horthy przybędzie do Rzymu w dn. 24 bm. Pobyt Horthy'ego w Rzymie potrwa trzy dni. Oprócz zapowiedzianej **rewii morskiej** w Neapolu odbędzie się w Rzymie **rewia wojskowa.** Regent Horthy będzie przyjęty na osobistej audiencji przez Papieża Piusa XI.

Śmierć milionerki pod gruzami rozbitego auta

Nowy York, 16. 11. (PAT). W Filadelfii **w katastrofie samochodowej zginęła milionerka Mary Hope.** Trzy osoby, które znajdowały się w prowadzonym przez nią samochodzie odniosły bardzo ciężkie rany. Stan ich jest beznadziejny.

Święto krakowskiej „Alma Mater"

Drugi dzień uroczystości na Uniw. Jagiellońskim

Kraków, 16. 11. (PAT). Dzisiejszy **drugi dzień uroczystości uniwersyteckich w Krakowie** rozpoczął się nabożeństwem żałobnym w kościele akademickim św. Anny, odprawionym za dusze zmarłych i poległych na polu chwały profesorów i studentów U. J.

W nabożeństwie wzięli udział p. Minister W. R. i O. P. prof. **Świętosławski,** p. wiceminister WR i OP prof. dr. **Ujejski,** ks. metropolita **Sapieha,** ks. biskup **Rospond,** przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą krakowskim **Gnoińskim,** rodziny zmarłych profesorów odznaczonych orderem „Polonia Restituta", prezes Akademii Umiejętności prof. dr. **Wróblewski,** gen. dr. **Roupperl,** szef departamentu sanitarnego M. S. Wojsk. wraz z gronem lekarzy wojskowych, rektorzy wyższych uczelni polskich, senat U. J. z rektorem prof. dr. Szaferem i profesorami wszystkich wydziałów U. J., prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki, liczni przedstawiciele świata nauki, młodzież akademicka i publiczność.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się do **aulI U. J.,** gdzie do zebranych przemówił **rektor U. J. prof. dr. Szafer.**

Następnie przemówił pan minister W. R. i O. P. prof. **Świętosławski.**

Po przemówieniu pan Minister wręczył insygnia orderu „Polonia Restituta" rodzinom następujących **zmarłych profesorów U. J.:** śp. Cybulskiego Napoleona, śp. Jakubowskiego Macieja Leona, śp. Januszewskiego Edwarda, śp. Jaworskiego Władysława Leopolda, śp. Jentysa Stefana, śp. Jordana Henryka, śp. Sas-Korczyńskiego Edwarda, śp. Koźniewskiego Tadeusza, śp. Olszewskiego Karola, śp. Raciborskiego Mariana, śp. Rudzkiego Maurycego, śp. Smolki Stanisława, śp. Smoluchowskiego Mariana, śp. Tarnowskiego Stanisława, śp. Ulanowskiego Bolesława, śp. Witkowskiego Augusta, śp. Zolla Fryderyka seniora.

Po uroczystym wręczeniu odznaczeń przez p. Ministra WR i OP **kapelan akademicki U. J. ks. dr. Kurowski w krótkim przemówieniu oddał hołd pamięci poległych studentów.** Przy odczytaniu 179 nazwisk poległych studentów i 2 studentek zebrana młodzież akademicka odpowiadała: „polegli na polu chwały", a poczty sztandarowe organizacyj akademickich oddały hołd pamięci poległych.

Na zakończenie uroczystości rektor U. J. prof. dr. Szafer przemówił w te słowa:

„Ukończyliśmy nasze dwudniowe uroczystości uniwersyteckie. Dzięki wspaniałomyślności głowy naszego Państwa zapisaliśmy nową chlubną kartę w historii naszej Jagiellońskiej Wszechnicy".

Poświęcenie nowej kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 16. 11. (PAT.) Wczoraj w godzinach południowych **ks. metropolita krakowski Adam Sapieha dokonał poświęcenia kliniki położniczej i chorób kobiecych U. J.,** mieszczącej się w okazałym gmachu przy ul. Kopernika. Akt poświęcenia odbył się w wielkiej, amfiteatralnie zbudowanej sali wykładowej nowozbudowanej kliniki.

Polska wielkim mocarstwem

Realne sukcesy naszej dyplomacji

Kiedy w dniu 7-ym marca r. b. wojska niemieckie wkraczały do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii — **porządek prawno - polityczny Europy zachodniej legł w gruzach.**

Locarno — normy gwarancyjne dla granicy francusko - niemieckiej i belgijsko - niemieckiej — przestały istnieć. Rzesza Niemiecka nie należy do Ligi Narodów — praktycznie rzeczy biorąc nie istnieje więc w tej chwili żaden układ zapewniający **bezpieczeństwo na granicy reńskiej.** Skoro remilitaryzacja Nadrenii nie skłoniła Francji i Wielkiej Brytanii do wypowiedzenia wojny Niemcom — nie jest zadziwiającym, że mocarstwa zachodnie rozpoczęły starania **o zawarcie na gruzach starego układu, jakiegokolwiek bądź paktu nowego, normującego międzynarodowe zobowiązania utrzymania pokoju na zachodnich granicach Niemiec.** Utrzymywanie bowiem stanu beztraktatowego nie odpowiada metodom nowoczesnej polityki międzynarodowej.

Polska mogła w obliczu rozpoczynających się rokowań międzynarodowych zachować stanowisko obserwatora, ale tylko w pierwszej ich fazie. Mając ułożone stosunki z sąsiadami w formie dwustronnych układów o nieagresji i obronne sojusze z Francją i Rumunią **— stała się Polska jednym z najbardziej statycznych c z y n n i k ó w r ó w n o w a g i w Europie wschodniej.**

Nie mogła jednak dyplomacja polska ani na chwilę spuścić z oka toczącej się negocjacji „neo - lokarneńskiej". Skoro „nowe Locarno" miało układać stosunki pomiędzy sąsiadem Polski i jej sprzymierzeńcem, skoro jest rzeczą nie do pomyślenia, ażeby groźba wojny nad Renem nie zaciążyła nad Wisłą — i naodwrót, musiała polityka polska w pewnej chwili **wyjść z roli obserwatora i postarać się o zabezpieczenie interesu polskiego w przyszłym układzie.** Tym bardziej, że w traktacie locarneńskim z 1925 roku interes Polski został bardzo wyraźnie narażony na szwank. Przeprowadzenie rozróżnienia pomiędzy granicą zachodnią Niemiec, gwarantowaną bardzo silnie przez Wielką Brytanię i Włochy, a pomiędzy granicą polsko - niemiecką, gwarantowaną tylko przez sojusz z Francją, niejako do Locarna tylko doczepiony — nie mogło się powtórzyć. Nie może wprawdzie Polska mieć nic przeciwko układaniu przez państwa Europy zachodniej swoich spraw regionalnych pomiędzy sobą, ale skoro negocjacja międzynarodowa nabiera zakresu szerszego — winien w jej wyniku znaleźć **pełne uwzględnienie realny i życiowy interes Polski,** tym bardziej że pokrywa się on całkowicie z interesem ogólnym: — pragnieniem pokoju.

Wizyta londyńska min. J. Becka wykazała, na jak **silnych pozycjach znalazła się polityka zagraniczna Polski.**

Długoletnia, stanowcza i nie cofająca się przed żadnym przeciwieństwem polityka, ustalona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego kontynuowana przez min. Becka — wydała rezultaty. **Samodzielne ułożenie stosunków Polski z sąsiadami i wyprowadzenie Polski z pozycji „klienta" mocarstw, czy Francji specjalnie, nadanie Polsce wagi gatunkowej przez tę właśnie samodzielną politykę przy równoczesnym wzmocnieniu jej sił wewnętrznych i zbrojnych, uparte kierowanie się wyłącznie interesem własnym i szczerym, nie deklamatorskim dążeniem do pokoju — postawiło Polskę w rzędzie mocarstw, d e c y d u j ą c y c h o sytuacji europejskiej.** Kluczowa dla pokoju europejskiego sytuacja Polski, położonej pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim — została wykorzystana w pełni.

Wytworzywszy sytuację, w której nikt bez Polski nie mógł o niej, ani o sprawach ją obchodzących decydować — trzeba było przeprowadzić działanie, pozwalające na włączenie się Polski w łańcuch rokowań locarneńskich, których rezultatem może być całkowicie **nowy międzynarodowy ustrój prawno-polityczny Europy.**

Ożywienie sojuszu z Francją w tak wspaniały sposób przypieczętowane wizytą francuską Naczelnego Wodza, rozmowy przeprowadzone w Paryżu przez min. Becka i **„n o w a a t m o s f e r a"** stosunków polsko - francuskich — powstała dopiero po docenieniu roli Polski przez Francję, po przeżyciu bolesnych może, ale koniecznych dla oczyszczenia atmosfery nieporozumień — słowem, to wszystko, co zrobiono na froncie francuskim, było krokiem p i e r w s z y m. **Utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami** — to rozdział d r u g i, **podtrzymanie i zacieśnienie węzłów przyjaźni z Włochami, państwami Bałtyku, Rumunią, Belgią, Jugosławią, Węgrami i innymi** — to rozdział t r z e c i, a wreszcie **wizyta londyńska i wejście Polski w pozycję partnera Wielkiej Brytanii** — to krok dalszy, niemal już końcowy dla **osiągnięcia przez Polskę tej roli, jaka jej się należy w Europie.**

Przyjęcie min. Becka w Londynie, jego rozmowy z kierowniczymi osobistościami Wielkiej Brytanii — i jako rezultat wizyty — komunikat urzędowy Foreign Office, stwierdzający formalnie **włączenie Polski w negocjację lokarneńską, a więc gwarantujący niepowtórzenie błędu 1925 roku — to prawdziwie realny sukces,** z którego dyplomacja nasza i społeczeństwo powinno być dumne i zadowolone.

Europa Środkowa na przełomie

Koło historii obraca się niezwykle szybko. Europa, a zwłaszcza jej kraje mające rządy i ustroje demokratyczne, zaskakiwane są ostatnio przez coraz to nowe wydarzenia wysoce dla nich niemiłe a nawet złowróżbne.

Zaskończeń takich było cały szereg w ostatnich tygodniach: mowa króla belgijskiego, Leopolda III, mowa gen. Goeringa, mowa Mussoliniego w Mediolanie, zmiany w gabinecie austriackim, wreszcie zapowiedziany przyjazd Mussoliniego do Budapesztu. Wszystko to wiąże się w jedną całość i jest konsekwencją wydarzeń dalej sięgających w przeszłość niż wojna domowa w Hiszpanii. **Można dzisiaj na podstawie wynurzeń polityków francuskich i angielskich stwierdzić zupełnie ściśle, że punktem wyjściowym wszystkich posunięć Rzymu i Berlina w ostatnich czasach było wydarzenie kapitalne dla Europy zachodn.: data 7 marca, remilitaryzacja Nadrenii.** Potwierdził to również w swej mowie król belgijski, powołując się bez obwijania w bawełnę na ten fakt, jako na jedną z najważniejszych przyczyn zachwiania się wiary Belgii w trwałość i siłę sojuszów. Abdykacja Francji wobec tego faktu z praw, które jej przysługiwały na mocy paktu Locarneńskiego, abnegacja Anglii poderwały z jednej strony zaufanie sojuszników Francji i uczestników Locarna do polityki anglo - francuskiej, a z drugiej strony uskrzydliły rząd III. Rzeszy i Italii, które przekonały się naocznie, że polityce faktów dokonanych Europa zachodnia nie umie się przeciwstawić.

Sukcesy Rzymu i Berlina

Wojna domowa w Hiszpanii pozwoliła Italii i Niemcom na wkroczenie czynne na tereny polityki dalekosiężnej w obrębie Morza Śródziemnego. Powodzenie toruje drogę i napawa pewnością siebie. Krocząc od sukcesu do sukcesu w polityce zewnętrznej, Rzym i Berlin uznały moment obecny za dogodny dla rozpoczęcia akcji wspólnej, której celem jest ostateczna likwidacja Traktatu Wersalskiego.

W mowie mediolańskiej Mussolini stwierdził, że Rzym będzie działał wspólnie z Berlinem w celu wytworzenia osi politycznej w Europie Środkowej. **Co to oznacza, dopowiedział Duce popierając fortissimo żądania rewizjonistyczne Węgier. Wyjazd do Budapesztu Duce i króla Wiktora Emanuela jest najdobitniejszym potwierdzeniem poparcia, jakie znajdą Węgry w Italii dla swej akcji rewizjonistycznej, która zagraża bezpośrednio Czechosłowacji i Rumunii.**

Austria i Węgry

Przesunięcie polityki Italii na płaszczyznę węgierską świadczy, że w Berlinie pod czas pobytu hr. Ciano uzgodniono poglądy, wytyczne i politykę w sprawie austriackiej. Austria była dotąd domeną polityczną Italii, jej redutą środkowo - europejską, której broniła stale przed Anszlusem. Teraz nastąpiła i tutaj zmiana i ugoda z Berlinem. Austria jest de facto, choć nie de nomine zjednana dla Niemiec. W Rzymie nie mogą nie wiedzieć o tym, że wewnętrznie dominują dzisiaj w Austrii wpływy Berlina.

Ugoda z Niemcami w imię szerszych i dalszych celów kazała widocznie Rzymowi przymknąć oczy na podbój Austrii od wewnątrz, natomiast Berlin dał swoją zgodę na grę i taktykę węgierską. Widomym znakiem tego podziału ról są zmiany personalne w gabinecie Schuschnigga, gdzie dwa fotele ministerialne dostały się zdeklarowanym hitlerowcom, min. Horstenau i Stürmerowi.

W ten sposób doszło między III Rzeszą i Italią do zgody na program wspólnej akcji którego ostatecznym celem musiałoby być przefasonowanie Europy Środkowej i wciągnięcie jej w orbitę wpływów dwuporozumienia.

Rocznica zawieszenia broni w Brukseli

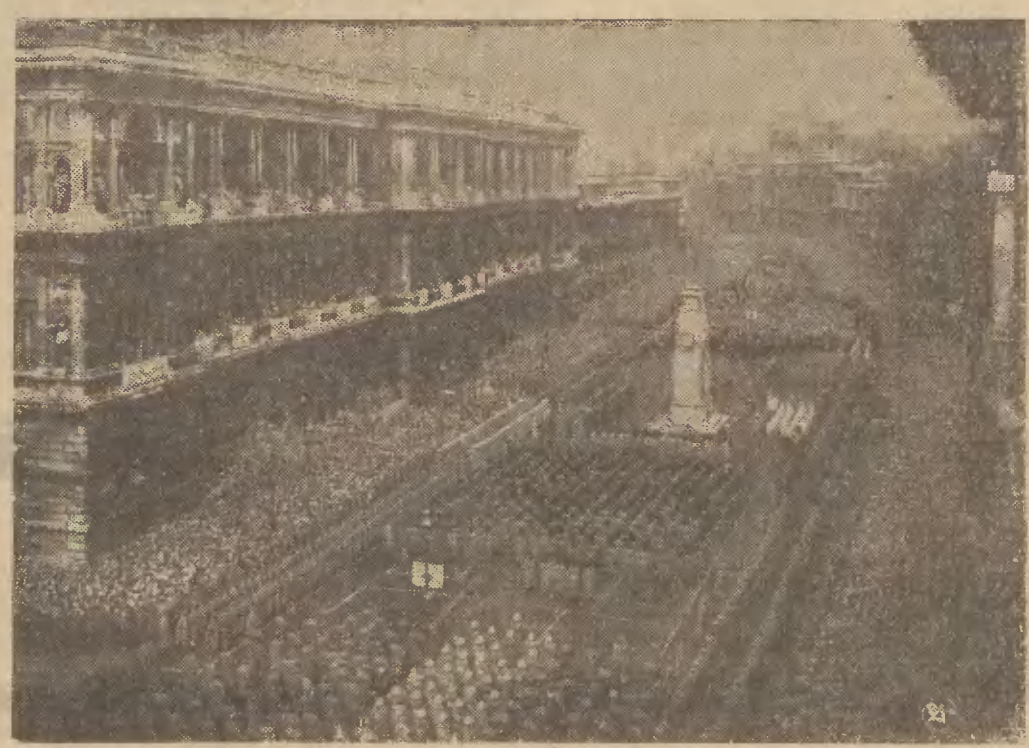

Zdjęcie przedstawia moment dekoracji grobu Nieznanego Żołnierza orderem „Croix de Feu" przez króla Belgów Leopolda III-go w Brukseli

Cienie i blaski Berlina

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

Gdy się spędzi tydzień w Berlinie, wyjeżdża się z wrażeniem, że wszyscy są tutaj zadowoleni, że Niemcy pomimo braku dewiz i złota są krajem, w którym króluje praca, przynosząca zarobki. Potwierdza to przypuszczenie olbrzymia ilość burzonych i wznoszonych nanowo domów, oraz ciągłe wystawy, ilustrujące wybudowane w ostatnich latach autostrady, fabryki itd.

Jednak, jeśli dłużej posiedzieć w stolicy III Rzeszy, **ukazują się cienie, dające rzeczywisty obraz sytuacji.** Robotnik, czy bezrobotny, z którym pogadać kilkakrotnie i zdobyć sobie w ten sposób jego zaufanie, powie nieraz ciekawsze rzeczy niż to, co czytamy w prasie.

Największą bolączką niemieckiego świata pracy jest wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, wskutek czego **koszty utrzymania w Berlinie wzrosły w stosunku do okresu z przed 3-ch lat w przybliżeniu o 30 proc.** Naprzykład kasza jęczmienna podrożała o 25 proc., mięso przeciętnie o 35 proc., tłuszcze o tyleż, a jajka o 100 proc. Pieczywo, jak wykazały ostatnie badania, znacznie straciło na wartości odżywczej, przez co również podrożało, a zarobki w stosunku do okresu z przed 3-ch lat nie wzrosły. Zasiłki dla bezrobotnych wynoszą, podobnie jak dawniej, 8,40 mk. dla niewykwalifikowanego i 9,90 mk. dla wykwalifikowanego robotnika tygodniowo. Koszta komornego zmalały w domach nowowybudowanych, ale mieszkania tam najmowane są przedewszystkim dla starych towarzyszy partyjnych i zasłużonych hitlerowców, przeto nie wszystkim są dostępne.

Płace robotników zatrudnionych również pozostały na dawnym poziomie, co w praktyce oznacza ich o b n i ż e n i e. Poza tym dochodzi cały szereg pobocznych kosztów, które dawniej nie istniały, jak np. **przynależność do niemieckiego frontu pracy** (Deutsche Arbeitsfront), **gdzie składka miesięczna wynosi 1,50 Rm,** bowiem **otrzymanie** pracy lub utrzymanie się przy niej bez przynależności do Arbeitsfrontu jest niezwykle trudne. Wprawdzie dawniej robotnicy należeli do związków zawodowych i płacili nieraz wyższe może składki, jednak było to całkowicie dobrowolne.

Robotnicy skarżą się jeszcze na przeróżne składki na pomoc zimową. Zbierane są one w najróżniejszy sposób, a więc przez kwesty uliczne, przez składki, ściągane przez zarządcę domu od lokatorów, przez „Ein Topf Gericht", czy przez kwestę od „mieszkania do mieszkania", gdy tymczasem bezrobotni dostają tyle co i przed kilku laty, kiedy składek tych nie było. Pewien ślusarz z goryczą mówił, że podobno parafialne organizacje dobroczynne, jak towarzystwo św. Elżbiety czy Charitas więcej dają na bezrobotnych swej parafii, niż rządowa pomoc zimowa, choć organizacje dobroczynne mają prawo kwestować tylko raz do roku.

Rząd robi wielkie wysiłki, by zastąpić niedostateczne uposażenie robotników innymi środkami. Takie jest zadanie np. organizacji „Kraft durch Freude", będącej przybudówką do Arbeitsfrontu niemieckiego. Jednak okazuje się, że ta organizacja, aczkolwiek szybko rozwijająca się, nie zdołała jeszcze dotrzeć do szerszych kół.

Znajomy mój, wysoki chudy człowiek, z zarośniętą twarzą, wyraził się pewnego razu: „Rząd i prasa twierdzą, że Niemcy nie mają już bezrobotnych. Poco zbiera się w takim razie tyle pieniędzy na bezrobotnych, jeśli ich nie ma?"

— No poco?

— Poto, by mieć pretekst do chlubienia się troskliwością o losy mas roboczych.

Na froncie gospodarczym

Wzrost wartości wywozu polskiego przez Gdańsk

(Zet.) Struktura obrotów towarowych w Gdańsku w pierwszych trzech kwartałach br. uległa pewnym przeobrażeniom w porównaniu z poprzednim rokiem. Przede wszystkim pod względem swej dynamiki obroty te wykazują zwyżkę na korzyść bieżącego roku. Podczas gdy bowiem w pierwszych trzech kwartałach roku 1935 przeszło przez port gdański 3.690.944 t. towarów o wartości 221.516.545 guld., to w tym samym czasie roku bież. cyfry te wzrosły do 3.831.732 ton w wartości 292.491.397 guld. Ilościowo więc podniósł się ogólny ruch o 4%, **wartościowo zaś o 32%.**

Jeżeli chodzi o przywóz, to zwyżka dotyczy tylko strony ilościowej z 522.045 ton w tym samym czasie r. ub. na 575.177 ton br., pod względem ilościowym nastąpiła mała zniżka o 1,7%, mianowicie z 63.614.683 guld. na 62.525.835 guld.

Przywóz ożywił się w porównaniu z r. ub. jeżeli chodzi o rudy, gdyż w br. przybyło 278.279 t. rudy (w tym samym czasie ub. r. 213.687 ton) i pirytów 51.696 t. (42.062 t.), zaś z towarów wysokowartościowych zwyżka nastąpiła w imporcie tłuszczy 7.305 t. (6.537 t.), środków żywności i tytoniu 10.161 ton (6.455 t.), produktów chemicznych 44.622 ton (38.033 t.), kakao 998 t. (883 t.). Natomiast spadły przywozy innych towarów kolonialnych, jak kawy i herbaty, które w pierwszych miesiącach br. utrzymywały się na poziomie roku ub., natomiast w ostatnich miesiącach zdradzają tendencję zniżkową. Nasiona oleiste, z początku roku przychodziły w mniejszych ilościach, następnie wzrastają, od czerwca utrzymują się na tym samym poziomie i doszły w pierwszych 9 mies. br. do 5.197 ton w wartości 1.552.434 guld., również ryż od kwietnia utrzymuje się mniej więcej na poziomie przeszło 1.100 ton miesięcznie. Śledzi przybyło 15.610 ton (24.624 t).

Natomiast wywóz przedstawia nadzwyczaj korzystny wzrost tak pod względem ilościowym, jak wartościowym. Pod względem ilościowym zwyżka nie jest tak znaczna: z powodu cofnięcia się wywozu towarów masowych wynosi tylko 2,7%, natomiast pod względem wartościowym nastąpił **ogromny wzrost o 45,6%.** W br. wyszło 3.256.555 ton w wartości 229.965.562 guld., podczas gdy w tym samym czasie r. ub. wywóz ten wyniósł 3.168.899 ton wartości 157.901.862 ton.

Rezultat ten tym jest cenniejszy, że w r. bież. przez pewien czas panował silny spadek wywozu węgla, z powodów niejednokrotnie na tym miejscu omawianych. Obecnie znowu wywóz ten zaczyna powracać do swego poprzedniego poziomu. Na ogół wywieziono w tym czasie 1.285.898 ton węgla (1.539.176 t.) Za to bardzo wielkiego ożywienia doznały towary wysoko wartościowe, jak przede wszystkim mąka 150.777 t. (69.407 t.), zboże 552.772 t. (547.288 t.), drzewo 743.529 t. (590.938 t.), następnie owoce strączkowe 42.810 ton (12.224 t.), makuchy 27.004 t. (15.820 t.), wreszcie metale 42.174 t. (37.265 t.).

Ten nadzwyczajny wzrost powyższych artykułów, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, powinien się utrzymać, a nawet dalej jeszcze iść naprzód. Jeżeli chodzi o zboże, to projektowana budowa kanału Warta—Gopło—Wisła w przyszłości niewątpliwie powiększy volumen zboża w porcie gdańskim, przez odciągnięcie go od ucieczki przez Szczecin, zaś na najbliższy czas projektowana kolejowa taryfa łamana od stacji województwa poznańskiego do portów nadrzecznych już ściągnie duże ilości tego zboża na Gdańsk. W tym miejscu należy zauważyć, że obawa wyrażona w środowym numerze „Danz. Neueste Nachrichten" co do niebezpieczeństwa dla Gdańska, leżącego w powyższych poczynaniach i mającego odebrać przeładunki zboża na rzecz Gdyni, jest **najzupełniej nieuzasadniona i niepotrzebnie przygotowuje teren dla przekręcania faktów, które są statu nascendi.** Budowa kanału na dalszą metę, a taryfa ulgowa na bliższą metę, **mają zasadniczo ściągnąć zboże idące przez Szczecin, na porty polskie.** Ma być więc środkiem konkurencyjnym dla Szczecina, na rzecz Gdańska, a nie — dla Gdańska na rzecz Gdyni. Najwięcej na tym zyska Gdańsk i rzecz ta jest niewątpliwie jasna dla każdego znającego tę sprawę. Gdyby nawet miała Gdynia otrzymać wszystkie te transporty, to jeszcze nie byłoby to zabieranie przeładunków Gdańskowi, **gdyż on tych przeładunków nigdy dotąd nie miał.** Jasnem jest, że wobec ogromnych ilości zboża i mąki, które przechodzą przez Gdańsk, nie leży w zamiarach morskiej polityki polskiej, zmniejszania tej substancji, lecz odwrotnie. Dowodem na to budowa nowego silo w Gdańsku, finansowana w połowie przez Rząd Polski. Jeżeli przy tym część tych nowych ładunków będzie szła przez Gdynię, gdzie również stanęło nowe silo, to nie naruszy to stanu posiadania Gdańska.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Kto uprawia handel domokrążny?

Sfery gospodarcze opracowują obecnie odpowiedź na ankietę w sprawie handlu domokrążnego i ulicznego. Ankieta zawiera następujące pytania:

1) Kto uprawia ten handel, czy element miejski, czy wiejski;

2) Liczebność uprawiających;

3) W czym leży źródło zwiększenia lub zmniejszenia się tegoż handlu;

4) Czy handel ten podważa egzystencję gospodarczą handlu osiadłego, wzgl. czy powoduje jego pauperyzację;

5) Jak handel domokrążny wywiązuje się się z obowiązków podatkowych;

6) Kto finansuje ten handel;

7) Jakie są przewidywania co do przyszłości tego handlu.

Jak wynika z enuncjacji sfer gospodarczych niektórych szczególnie zainteresowanych ośrodków, handel domokrążny licencjonowany uprawiany jest zawodowo w celach zarobkowych przez zubożałe kupiectwo, a wykonywany po wsiach a zatym po za obrębem miast. Domokrążca zakupuje towar na własny rachunek i ryzyko, a cechą jego jest głównie to, że sprzedaje towar na dogodne spłaty miesięczne.

Handel uliczny uprawiany jest dorywczo, bez licencji, w zależności od koniunktury również przez spauperyzowanych kupców oraz bezrobotnych pracowników; działają oni zwykle na obcy rachunek i sprzedają przeważnie towary niemodne i wybrakowane.

Centrale rolniczo-handlowe a PZPZ

W tych dniach odbyła się w Warszawie konferencja central rolniczo - handlowych Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, na której kontynuowano rozpatrywania zasad i warunków uporządkowania terenu i organizacji handlu rolniczego oraz omawiano stosunek central rolniczo - handlowych do Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych

Zakaz przywozu wódki zagranicznej

Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienie w sprawie przywozu z zagranicy wyrobów alkoholowych. Z wyjaśnienia tego wynika, że import czystych wódek pochodzenia zagranicznego do Polski jest całkowicie zakazany, a zatem zgłaszanie przez importerów podań o udzielenie zezwoleń na sprowadzanie wódek zagranicznych jest bezprzedmiotowe.

Liga Narodów finansuje osadnictwo Asyryjczyków z Iraku

Dla uniknięcia zatargów granicznych, rządy turecki i Iraku, zawarły przed kilkoma laty porozumienie, w którym oba państwa zobowiązały się nie osiedlać w odległości mniejszej od 50 km po obu stronach granicy elementów niespokojnych. Przecięt na odległość wiosek asyryjskich nad Khaburem od granicy tureckiej wynosi 30 km. Skłoniło to rząd turecki do domagania się zabrania stamtąd Asyryjczyków. Sprawą osadnictwa Asyryjczyków zajęła się Liga Narodów, która przyznała na akcję osadniczą w dolinie Ghebu, subwencję w wysokości 1.300.000 fr. szw., z których 400.000 fr. szw. miało być wypłacone w pierwszym roku, po 300.000 fr, zaś w każdym z trzech następnych lat wykonania planu

FELIKS NOWAKOWSKI, dypl. agr.

Elewatory zbożowe dobrodziejstwem rolnika

Zmiana polityki zbożowej przez zaniechanie działalności interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych (P. Z. P. Z.) przyczyniła się do usunięcia chaosu, jaki panował przez szereg lat, na wewnętrznym rynku zbożowym. Taktyka interwencyjna R. Z. P. Z. pogłębiła jeszcze bardziej złą sytuację rolnika, który korzystając z kredytów rejestrowych i zaliczkowych ponosił poważne straty, gdyż osiągane za zboże ceny były w okresie przednówkowym zazwyczaj niższe od cen, jakie mógł zaraz osiągnąć po żniwach. W takim stanie rzeczy najgłówniejszy czynnik ekonomiczny-regulator cen-prawo poytu i podaży nie odgrywał żadnej roli, a to sprzyjało jedynie jednostkom spekulacyjnym, które umiejętnie wyzyskiwały panującą dezorientację i przeprowadzały, ze szkodą dla rolnika, celowe i zawsze korzystne tranzakcje.

Obecna zmiana, która daje powrót normalnym i prawidłowym zasadom została przyjęta przez rolników z zadowoleniem i oprócz tego usunęła z budżetu państwowego niepotrzebny a duży wydatek, jaki był corocznie przeznaczany na cele interwencyjne.

Ażeby uzyskać jak najlepszy rezultat, rząd doceniając znaczenie, jakie wobec zmienionych warunków będzie miał dla rolnictwa kredyt zaliczkowy i rejestrowy, uprzystępnił warunki uzyskania tych kredytów, by w ten sposób umożliwić rolnikowi przetrzymanie zboża w okresie pożniwnym i uchronić rynek od nadmiernej podaży, obniżającej cenę. Przez rozszerzenie kredytu zaliczkowego nastąpi bezwątpienia prawidłowe kształtowanie się ceny na wszystkie rodzaje zbóż i należy się spodziewać, że w miarę stopniowego i równomiernego zużytkowywania zapasów ceny będą odpowiednio zwyżkowały, jeśli tylko producenci zachowają umiar w podaży, oddziaływując umiejętnie na zapotrzebowanie rynku.

Jak wspomniano powyżej istnieje kredyt rejestrowy, udzielany pod zastaw zbóż w słomie oraz kredyt zaliczkowy, który udziela Bank Polski tylko za pośrednictwem elewatorów Zbożowych, będących jego własnością, na ziarna zbóż i nasion pastewnych. Forma kredytu zaliczkowego jest bezsprzecznie korzystniejsza dla rolnika od kredytu rejestrowego, gdyż producent po dostarczeniu zboża do elewatora otrzymuje zaliczkę, stanowiącą 70 proc. wartości zdeponowanego ziarna. Zasadnicza korzyść przejawia się w wielu udogodnieniach, które rolnik uzyskuje przez składowanie zboża w elewatorach, gdyż przechowywane ziarno, dzięki odpowiednim zabiegom, przedstawia po pewnym czasie większą wartość i może być w najkorzystniejszem momencie sprzedane. Należy tu jeszcze podkreślić uniknięcie przez rolnika wszelkich strat, jakie powstają przy przechowywaniu zboża w stogach, stanowiących doskonałe żerowisko dla różnych gryzoni i ptactwa. Gdyby rolnicy bliżej zainteresowali się tą kwestią, która coprawda jest dość trudna do przeprowadzenia poglądowych doświadczeń, to zapewne ograniczyliby przechowywanie zboża w stogach do najmiejszych rozmiarów, gdyż ponoszone straty są bardzo duże i powinny stanowczo zostać usunięte.

Działalność elewatorów Zbożowych przedstawia zatem dla rolnika doniosłe znaczenie i powinna być wyzyskana przez niego jak najbardziej. W Polsce posiadamy zaledwie kilka elewatorów (Kutno, Kruszwica, Ostrowiec, Sokal i nowowznoszony elewator eksportowy w Gdyni) i dlatego są one niewystarczalne i tylko część rolnictwa może korzystać z ich usług, a to szczególnie w obecnej dobie jest poważną i zasadniczą bolączką.

Rejon województwa poznańskiego i pomorskiego korzysta z Elewatora Zbożowego w Kruszwicy, który pobudowany w niedalekiej odległości od Gopła posiada wszystkie potrzebne bocznice, dzięki którym przywożenie i wywożenie transportów elewatora może się odbywać drgą wodną i kolejową. Przy wyzyskaniu dróg żelaznych wywożone transporty z elewatora korzystają ze specjalnych ulg reekspedycyjnych, co w dużym stopniu wpływa na dostarczanie zbóż z odległych miejscowości.

Elewator Zbożowy w Kruszwicy udziela producentom (i w miarę wolnego miejsca kupcom) kredytów zaliczkowych pod zastaw zbóż i nasion. Kredyty te udzielane są na warunkach ustalonych przez rząd w ten sposób, że koszt kredytu wynosi 3 proc. w stosunku rocznym (dla firm handlowych 4½ proc.) łącznie ze wszystkimi ubocznymi kosztami. Wysokość zaliczek pod zastaw zbóż wynosi 70 proc. wartości ziarna w/g cen giełdowych, dla nasion pastewnych 50 proc. i dla nasion oleistych 75 proc. Koszty związane z przechowaniem i czyszczeniem zbóż są pobierane w wysokości groszowych opłat, co daje zapewnienie każdemu dostawcy uzyskanie jak największych korzyści i możność przetrzymania zapasów do czasu osiągnięcia za zboże najlepszej ceny.

Dlaczego w Polsce nie produkujemy kos?

Ostatnio prasa codzienna poświęciła dużo uwagi importowi kos, zastanawiając się jednocześnie, dlaczego dotychczas kosy nie są produkowane w Polsce.

W związku z tym należy wyjaśnić, że produkcja kos odbywa się ręcznie ze specjalnego gatunku. stali Największym producentem kos jest Austria (Styria), która jest również największym dostawcą kos na rynek polski. Zbędnem byłoby nadmieniać, iż corocznie sprowadzane są do Polski olbrzymie ilości kos za bardzo poważne kwoty.

W swoim czasie huty śląskie wystąpiły z inicjatywą produkowania kos w Polsce, pragnąc ten dział produkcji rozwinąć na Podkarpaciu przez wyszkolenie w tych miejscowościach całego szeregu specjalistów. Akcja ta jednak spaliła na panewce, gdyż w międzyczasie z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa cło na kosy zostało obniżone o 90%. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że stal polska jest droższa o 50% od stali zagranicznej, to wynika z tego, że produkcja kos w Polsce nie wytrzymałaby kalkulacji. Produkcja kos mogłaby być zatem tylko wówczas rozpoczęta, gdyby cło na kosy zostało odpowiednio podwyższone. Nad zagadnieniem zorganizowania przemysłu wyrobu kos nie można przejść do porządku dziennego. Sprawa ta jest zawsze aktualna u nas z uwagi na rolniczy charakter Polski i na wielkie zapotrzebowanie kos przez naszych rolników, przedsiębiorstwo więc kos miałoby zapewniony zbyt. Konieczna byłaby w tej sprawie konferencja przedstawicieli rolnictwa i przemysłu w celu ustalenia wytycznych pracy organizacyjnej i realizacyjnej polskiego przedsiębiorstwa produkcji kos.

Możliwości wywozowe

W poniżej wymienionych krajach tamtejsze firmy importowe poszukują następujących artykułów:

W Marokko — koszyków; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — koszów do owoców; w Argentynie — pocztówek artystycznych o charakterze świątecznym i weluru do wyrobu kapeluszy; w Afryce — wyrobów platerowych, blachy ocynkowanej i artykułów włókienniczych; w Algierze — naczyń emaliowano-blaszanych; w Finlandii — świderków do zębów; w Kanadzie — zamków błyskawicznych; na Malcie — wanien emaliowanych; w Belgii — latarek do rowerów, dynamo 6—8 wolt. i czerwonych świateł tylnych; w Indiach Brytyjskich — podków końskich i tkanin nieprzemakalnych; w Tunisie — galanterii żelaznej. artykułów emaliowanych, cynkowych, blachy galwanicznej, artykułów spożywczych, artykułów włókienniczych, konfekcji męskiej i dziecinnej, krzeseł, dykt oraz konserw mięsnych; w Syrii — mleka chudego, mleka skondensowanego oraz małych worków jutowych dla przemysłu ryżowego; w Turcji — artykułów włókienniczych, posadzki dębowej, dykt, wyrobów szklanych, wyrobów ceramicznych, blachy, rur żelaznych, drobnych narzędzi rolniczych, galanterii żelaznej oraz artykułów chemicznych; na Kubie — artykułów żywnościowych, wyrobów wódczanych, włókienniczych i perfumeryjnych; w Boliwii — maszyn i narzędzi rolniczych.

Sybirskim szlakiem zesłańców

Odczyt mjr. dypl. Lepeckiego w Toruniu

Mjr. Lepecki ma ustaloną opinię jako pisarz podróżniczy i znakomity prelegent. Jego dotychczasowe odczyty, wygłaszane w różnych miastach Rzplitej, ściągały zawsze tłumy ludzi; prelekcje mjr. Lepeckiego bowiem mają w sobie to, co przykuwa uwagę słuchacza od początku do końca: bezpośredniość, barwność i dużo osobistych wrażeń; jeżeli do tego dodamy, że opowiadanie jest gładkie i potoczyste, to otrzymamy całość nietylko interesującą, ale wręcz fascynującą. Odczyt pt. „Sybirskim szlakiem zesłańców", wygłoszony dnia 14 bm. w „Dworze Artusa" w Toruniu stanowi rezultat ostatniej podróży mjr. Lepeckiego na Syberię.

Celem tej wyprawy w bezkresne odludzie syberyjskie było **zwiedzenie miejsc kaźni powstańców i niepodległościowców polskich zesłanych na roboty katorżne, szczególnie zaś miejsc cierpień Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Prelegent rozpoczyna od wspomnień osobistych z czasów, gdy był adiutantem Zmarłego Wodza, cytując fragmenty swych rozmów z Wielkim Marszałkiem na temat Jego przeżyć jako zesłańca syberyjskiego.

Następnie zwięzłym ale barwnym opisem mjr. Lepecki wprowadza zgromadzonych w świat egzotyki Rosji Azjatyckiej, tundry, tajgi i bezkresne stepy. Na tle tego dzikiego krajobrazu wyłaniają się przed oczyma słuchaczy **ponure mury więzień katorżnych.**

Stajemy najpierw w znanej Sybirakom dolinie **Akatujskiej,** gdzie kiedyś wznosił się gmach dużego więzienia. Po burzy rewolucyjnej pozostało tam jeno ruiny. Bramy i kraty powyrywane. Mury zieją ku widzowi pustymi otworami jakby oczodołami, wywołując obrazy grozy minionych dni martyrologii narodowej.

Prelegent w niezwykle żywy sposób podaje różne stopnie kar, które wymierzano nieszczęsnym mieszkańcom tego miejsca kaźni. Między innymi wymienia karę t. zw. lisa, polegającą na tem, że **skazaniec był przykuty kajdanami do ciężkiej sztaby żelaznej, zwanej właśnie „lisem".** Nie trzeba dowodzić, że możliwości poruszania się były takiej sytuacji minimalne. Więzień, skazany na podobne tortury, żył najwyżej pięć — siedem lat. Ile powstańców polskich i bojowników o wolność tam zginęło, trudno byłoby wyliczyć.

Następnie wędrujemy **słynnym traktem aleksandrowskim, szlakiem polskich zesłańców syberyjskich.** W ślad za opowiadaniem prelegenta widzimy **szeregi bohaterów polskich, gnanych przez siepaczy carskich do „Aleksandrowskiego Centrału".** Mjr. Lepecki pobrał z kilku miejsc tej **„krzyżowej drogi"** Narodu ziemię, by złożyć ją do masywu kopca na Sowińcu.

Docieramy do Aleksandrowska, gdzie znajdowało się wymienione wyżej więzienie, które obecnie zamieniono na zakład wychowawczy dla przestępców małoletnich i dzieci „bezprizornych". I tam gniły gromady Polaków, którzy mieli śmiałość **walczyć o prawa swego Narodu do bytu niepodległego.** W słowach, grozę budzących, mjr. Lepecki opisuje straszne warunki, w jakich żyli mieszkańcy „odinoczek", cel pojedyńczych. Nie było w nich kanalizacji. Kubły kloaczne roznosiły w „kojcach więziennych" nieznośną woń. Dla „niesfornych" ich mieszkańców przewidziane były ciemnice, z których najgorsze nie posiadały posadzki. Występowała w nich woda po same kostki.

Więcej uwagi poświęca prelegent **miejscu straceń,** znajdującym się na dziedzińcu tego więzienia. Przebywając tam, mjr. Lepecki słyszał jakgdyby echa ostatnich okrzyków: **„Niech żyje Polska! Precz z caratem!"** które wznosili straceńcy przed śmiercią. I z tego miejsca prelegent pobrał ziemię dla kopca na Sowińcu.

Z „Aleksandrowskiego Centrału" przenosimy się do miejscowości **Tunka, w której Marszałek Piłsudski przebywał przez okres dwóch lat podczas swego zesłania.** Mjr. Lepecki, po krótkim opisie wyglądu tego syberyjskiego osiedla, przytacza szereg wspomnień, Marszałka z czasów Jego tam pobytu.

Po odczycie oglądamy na ekranie szereg zdjęć, dokonanych przez prelegenta podczas wędrówki na Syberii. Widzimy więc kilka zaniedbanych dziś **cmentarzyków,** na których bieleją kości naszych bohaterów.

Największe wrażenie wywołuje widok **miejsca straceń** w „Aleksandrowskim Centrału". Jest to kąt, utworzony przez szare i obdrapane mury dwóch skrzydeł więzienia.

Podczas prelekcji na sali panowała od początku do końca absolutna cisza. Słuchacze z zapartym tchem słuchali nader ciekawego odczytu. Ci, którzy nie przybyli, naprawdę dużo stracili.

M. B.

* * *

Odczytów tego rodzaju powinno się wygłaszać jaknajwięcej. Byłyby one wspaniałym przypomnieniem ciężkich, bohaterskich walk i prac konspiracyjnych o wolność i stwierdziłyby jednocześnie, że wolność i niepodległość nie przyszły nam za darmo, że wiele, wiele krwi zostało przelanej, a dziesiątki tysięcy najlepszych Synów Polski złożyło swe życie w ofierze w walce o wyzwolenie. Dla tego też w imię tej wolności, wymagającej zwartości i spoistości narodowej, należy zrezygnować z wielu wybujałości indywidualno-osobistych lub przerostów i demagogii partyjno-politycznych.

1. Więzienie w Aleksandrowsku, dawniejszy „Aleksandrowskij Central", obecnie zakład dla bezprizornych dzieci. 2. Tunka, miejscowość syberyjska, gdzie Marszałek Piłsudski przebywał przez dwa lata na wygnaniu. 3. Stary cmentarz na Syberii, gdzie między mogiłami ludności tubilczej leżą kości naszych bohaterów. 4. Miejsce straceń w „Aleksandrowskim Centrali".

Pierwsza w pow. białostockim stała biblioteka gminna

Białystok, 13. 11. (PAT). W gminie Krypno została zorganizowana pierwsza w pow. białostockim stała biblioteka gminna. Złożyło się na nią: 248 książek po nieistniejących już kilku kołach dawnego Zw. Młodzieży Wiejskiej oraz 313 książek zakupionych przez zarząd gminy. Biblioteka kosztowała gminę ok. 500 zł. Z biblioteki będą korzystały okoliczne wioski oraz same Krypno, wieś duża i ludna. Część książek będzie krążyła w odpowiednich kompletach po punktach oświaty pozaszkolnej. Biblioteką opiekuje się stała komisja biblioteczna w składzie: 1 radny, 1 nauczyciel i 1 działacz społeczny. Otwarcie biblioteki nastąpiło w dniu Święta Niepodległości, dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Holandia przygotowuje się do ślubu swej księżniczki

Haga 12. 11. (PAT). Obywatele miasta Hagi wręczyli księżniczce Julianie, jako dar ślubny, złote pióro, którym będzie podpisany akt zawarcia związku małżeńskiego z księciem Bernardem Lippe-Biesterfeld. W związku z przygotowaniami do ślubu, królowa Wilhelmina odwiedziła kościół Groote Kerk, gdzie odbędzie się akt kościelny ślubu, i sale w ratuszu, gdzie nastąpi zawarcie ślubu cywilnego, wydając odpowiednie zarządzenia. Dodać należy, że jest to pierwszy wypadek w dziejach holenderskiego dworu, że ślub cywilny nie odbędzie się w pałacu na Noordeinde w Hadze w obecności ministra sprawiedliwości, lecz w ratuszu, w salach, gdzie obywatele hascy biorą ślub, i dokona go burmistrz miasta Hagi, dr. de Monchy.

Hemoroidy. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów wodę gorzką „Franciszka Józefa" z najlepszym wynikiem.

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTAKOWSKI.

„Zawiszą Czarnym" do Danii i Szwecji

VI

Następnego dnia o 14, stawiamy żagle. Lawirujemy między wyspą Hven a brzegami Danii. Bierzemy kurs na Helsingör. Raz po raz bryzgi fal wpadają na pokład. Przed nami tym samym halsem płynie niem. bark szkolny. Straciliśmy przy zwrocie przez rufę tak, że zdaje się nie dogonimy go. Generał nas jednak pociesza, i mówi, że będzie on na nas czekał w Sundzie. Wyjście z Sundu na Kattegat jest wąskie i trudno przy przeciwnych wiatrach wylawirować.

Wyspa Hven, wzdłuż której teraz płyniemy jest niedużą o wysokich brzegach. Po stronie południowej znajduje się port, w którym widać kutry, a nawet jakiś 4-masztowiec. Widzimy nawet kościół i kilka kominów fabrycznych. O 21 znajdujemy się przed Helsingör, gdzie stajemy na kotwicy. **Przypuszczenia generała okazały się słuszne, bo następnego dnia zobaczyliśmy w cieśninie 12 żaglowców, m. i. widzimy ów niem. bark. Wszystkie czekały na pomyślne wiatry. Niebo zachmurzone, zaczyna padać deszcz. Po południu jeden niem. szkuner stawia żagle i bierze kurs na Kopenhagę. Nieco później bark robi to samo. Kąpiemy się w Sundzie. Po kolei skaczemy wprost z burty do wody. Bosman Kołodziej, stary wilk morski, skacze do wody z pół masztu.**

Następnego dnia 26 sierpnia wstaje śliczny słoneczny dzień. O 10-tej wciągamy kotwicę i wychodzimy na Kattegat. Staliśmy tu na kotwicy 36 godzin, czekając na pomyślny wiatr. Ze wszystkich czekających żaglowców, tylko trzy płyną dalej, reszta bowiem zawróciła. O 11-ej mijamy na lewym trawersie zamek Kronborg, w którym według Szekspira pokazał się duch Hamleta. Znajduje się tam również portret Czarnieckiego. Na prawym trawersie mamy miasto szwedzkie Helsingborg. O 12-ej w poł. z wybiciem 4 „szklanek" w dzwon okrętowy, mijamy w odległości 10-ciu metrów latarniowiec „Lappegrund".

Jesteśmy na wodach Kattegatu. Morze robi się niespokojne. O 15 stawiamy żagle. Wiatr coraz silniejszy. Fala mocno kołysze statkiem a już kilku „żyglarzy" wychyliło się na zawietrzną. Kołysało nami rzeczywiście porządnie. Fala wzmogła się o północy, wlewając się na pokład. **Co chwilę trzeba było robić zmianę halsu. Podwachta śpi ubrana, aby być gotową każdej chwili wachcie służbowej do pomocy. 27 sierpnia o 3-ej rano wiatr słabnie i fala się zmniejsza. Płyniemy teraz beidewindem — prawego halsu. Puszczamy w ruch motor, a o 10-ej zwijamy żagle. Morze jest zupełnie gładkie. Pogoda cudna. Urządzamy pranie.** Jedni śpią po nocnej wachcie, inni, opalają się i wkuwają na stopnie żeglarskie. Po południu mijamy boję świetlną „Anholt" oraz wyspę tej samej nazwy. Wyspa wcale nie ciekawa. Wciągamy znowu żagle. W nocy fala wzmogła się znowu. Idziemy z szybkością 7 węzłów, kiwani porządnie przez martwą falę. Przechyły statku dochodziły do 30 stopni.

W piątek 28 sierpnia o 5 rano wchodzimy między szkiery (wysepki skaliste).

Obywamy się bez pilota i sami płyniemy wśród szkierów, których strome ściany wznoszą się bezpośrednio z morza. Kapitan przez cały czas czuwa z lornetką w ręku na mostku kapitańskim. Pomiędzy dziką roślinnością licznych wysepek widać tu i ówdzie małe domki campingowe. Dużo jachtów i motorówek sunie pomiędzy skałami. Naród szwedzki bardzo grzeczny i gościnny, bo z każdego jachtu czy statku wyciągają ku nam ręce na powitanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W powietrzu i na lądzie

Amerykańskie autożyro „Pitcairn" jeździ po szosach i każdej chwili wznieść się może w powietrze.

Czystka w Stronnictwie Narodow.

Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego w Radomiu wykluczył z początkiem bieżącego miesiąca za szkodliwą działalność dla organizacji trzech członków, a mianowicie: **Podczaskiego, Paszkowskiego i Sienkiewicza. Jest to w ostatnim czasie druga gruntowniejsza czystka.**

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

(57

Widmo Carlosa

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XLV. ŚMIERĆ STAREGO JASTRZĘBCA (Widma i cienie).

W mroźną grudniową noc, w opustoszałym dworze jasienieckim, siedział przy stole w jadalni samotny Jastrzębiec.

Osiwiał zupełnie, schudł...

Oparł się łokciami na stole, w dłoniach schował pomarszczoną twarz... ...Łkał.

— Taduś.. zostawiłeś mnie samego... Co mi teraz po życiu... po Jasieńcu... Tyle lat czekałem na ciebie... Dwadzieścia lat... Przyjechałeś, ucieszyłeś serce moje, żyłem tobą, twojem szczęściem, twoim uśmiechem...

Zgasło życie moje...

Stary Jastrzębiec łudził się nadzieją, że mimo wszystko, Tadeusz wystąpi z klasztoru, przeboleje miłość zawiedzioną i wróci.

O szyby tłukł wilgotny śnieg z deszczem. Tłukły się okiennice o ściany. Samotnemu Jastrzębcowi zdawało się, że to śmierć kołacze do jego podwoi.

— Wróć Tadziu... wróć... nie na długo, chcę przed śmiercią popatrzeć na ciebie chociaż. Nie doczekam się wnuków, ale ty, ty powinieneś być tutaj, przy boku twego przybranego ojca... wróć... Tadziku mój... Tak pusto i głucho po twoim odjeździe. Gdzie spojrzę, wszystko mi ciebie przypomina. Twój pokoik dziecinny został taki sam... Jak przed dwudziestu laty...

Opuszczony starzec dziwaczał. Całemi dniami wysiadywał u grobu swej Danusi.

Samotność była dla niego okrutniejszą od śmierci. Do tej pory żył myślą o bratanku, budował dla niego, bogacił się dla niego, bronił Jasieńca dla niego. Na nic się wszystko zdało. Nie potępiał Tadeusza, bo go rozumiał. Przeklinał życie i los. Całe lata poświęcił dla tego chłopca, by pewnego dnia, złośliwe fatum wydarło go w chwili, gdy nareszcie mógł go na dłużej przycisnąć do piersi.

Do rozpaczy dołączyła się tęsknota. Żarła starego dniami i w bezsenne noce.

Ukochał tego chłopaka nadewszystko. W jego towarzystwie zapomniał o swej Danusi, zdawało mu się, że Bóg wynagrodził go za utraconą miłość. Tymczasem ani prośby, ani modlitwy, ani obawa i tłómaczenia... nic nie pomogło.

Zabrał mu Bóg Tadzika tak, jak ongiś Danuśkę, boć klasztor — to śmierć, powolna śmierć, tem gorsza, że człek patrzy na konanie drogiej istoty za grubemi murami.

Stary pan powstał. Bez palta i czapki, wyszedł na ganek. Nie bacząc na deszcz i wiatr, udał się po lodzie w stronę grobowca.

Nie mógł spać. Znienawidził pusty dwór. Poszedł skarżyć się swej ukochanej. Poszedł na jedyne miłe mu jeszcze miejsce w Jasieńcu.

Doszedł na środek stawu, poślizgnął się i upadł jak długi, w miękki topniejący śnieg.

Nie próbował się podnieść, było mu dobrze.

Gorączka paliła mu piersi i skronie. Chłód topniejącego śniegu, działał na niego kojąco.

— Danuś, ześlij na mnie śmierć teraz... tak mi dobrze... Danuś... zabierz mię do siebie...

Zgarnął śnieg pod głowę, podłożył ramię i przymknął oczy...

Ktoś potrząsnął go za ramię.

— Panie!...

Jastrzębiec ocknął się. Nad nim stała Barbara...

— Panie... — prosiła błagalnym głosem, — co pan robi... zamrze pan na tym śniegu. Staruszka dźwigała z ziemi półprzytomnego Bolesława.

— Barbaro... zostało nas tylko dwoje... Tam leży ona, Danuśka, w klasztorze Taduś...

— Taduś wróci... Pamięta pan jak Tadzio był mały? Mówiłam wtedy, że wyzdrowieje i wyzdrowiał. Mam przeczucie, że panicz wróci, wróci napewno.

Słowa Barbary były dla starego Jastrzębca źródłem nowej energji.

Wstał, otrząsnął się ze śniegu, oparł na staruszce i wolnym krokiem zdążał do dworu.

— Barbara...

— Słucham pana...

— Nie mów mi panie...

— A jak?

— Nazywaj mnie po dawnemu, Boluś.

— Czemu to panie?

— Nie będę się czuł tak stary, taki strasznie sam, sam ...Czy ty wiesz Basiu, co to jest być samemu na świecie?

— Wiem Boluś... wiem... Całe życie byłam sama, choć otaczał mnie cały dwór i... ty byłeś koło mnie Boluś... Nie miałam nic swego, ani męża, ani dziecka, ani domu... Byłam sama, a wszystko co miałam najdroższego, oddałam obcym, potem tobie, aż na końcu Tadziowi.

Teraz opuścili mię wszyscy. Stara Barbara, niańka, kucharka, odwieczna Barbara, siedzi samiutka w kuchni z różańcem w ręku i czeka, aż dobrotliwy Jezus zabierze ją stąd do siebie.

Transport amunicji w stolicy Gore

Koźlak (Bok)
w beczkach i butelkach
poleca
Browar Grudziądzki
7248

Wiem Boluś, wiem... i czuję twoją samotność, więcej jeszcze niż ty sam, bo w kobiecem sercu więcej tkliwości się mieści, niźli w waszem.

— Basiu.

— Co Boluś?

— Pamiętasz, jak cię pocałowałem, gdyś była młodą i piękną dziewczyną?

— Pamiętam... Był to mój pierwszy i ostatni pocałunek. Potem poznał pan Danusię. Kochałam pana... bardzo.... bardzo... Byłam szczęśliwa, że pan był szczęśliwy, a potem byłam bardzo nieszczęśliwa bo... bo... pan... bo... ty byłeś nieszczęśliwy.

— Basiu!

— Co Boluś?

— Już późno...

— Późno...

— Na nas późno czas...

— Czas...

— Ale ja pierwej... Jak Bóg da...

— Basiu!

— Co Boluś?

— Czy Tadzio napewno wróci?...

— Wróci... wróci napewno.

Weszli do dworu.

Barbara rozebrała starego pana, ułożyła do snu, okryła ciepłą kołdrą.

— Dobranoc Boluś...

— Dobranoc Basiu...

Zamknęła cicho drzwi i podreptała do kuchni.

Siadła na ławce pod kominem, ujęła w suche palce gruby różaniec.

— Na intencję powrotu panicza — Zdrowaś Marjo, Łaskiś pełna, Pan z Tobą...

— — — — — — — — —

(Dokończenie nastąpi).

„Abisynia — ojczyzną pracy"

Mussolini rzuca nowe hasło dla czarnych koszul

(Korespondencja własna). **Rzym** w listopadzie

W pałacu na Piazza del Quirinale w Rzymie mieści się włoskie ministerstwo dla kolonij. Biura tego ministerstwa zasypywane są codziennie olbrzymią ilością podań. Fala chętnych emigrantów do Abisynii rośnie z każdym

Położenie w Abisynii w listopadzie 1936

Jak widać z mapki, na której przestrzenie kreskowane oznaczają terytoria dotąd niezajęte, Włosi nie zdołali dotąd opanować zachodniej części kraju z centrum Gore. Strzałki oznaczają kierunek natarcia wojsk włoskich w celu zawładnięcia zachodnią Abisynią

dniem. Abisynia stała się symbolem **„Ziemi obiecanej"**. Wschodnio-afrykańskie imperium przeżywa historię nowo odkrytych kontynentów. Obok przedsiębiorczych kupców i sumiennych rzemieślników rwie się do Abisynii mnóstwo wykolejeńców i awanturników, którzy spodziewają się znaleźć tam góry złota. W ministerstwie kolonialnym stworzono specjalne wydziały, które rozpatrują prośby chętnych do wyjazdu. Każdy z przyszłych kolonistów badany jest przez komisję lekarską. Zezwoleń udziela się z wielką rezerwą i uwzględnia się zaledwie jedną dziesiątą podań. Więcej niż połowa podań wpływa od cudzoziemców. Ci naturalnie znajdują się dopiero na drugim miejscu, gdyż rząd pragnie, co jest słuszne i naturalne, umieścić na terenach zdobytych kosztem olbrzymich ofiar, rodowitych Włochów. Różne zagraniczne przedsiębiorstwa pertraktują z rządem włoskim i występują z licznymi **propozycjami inwestycyjnymi.** Niektóre firmy obiecują budować całe osady i zaopatrywać rolników w potrzebne narzędzia. Narazie rząd wstrzymuje się od udzielania jakichś poważniejszych koncesyj i ogranicza się na wydawaniu zezwoleń, bo Abisynia zaludniłaby się białymi w krótkim czasie, ci jednak, zawiedzeni w swoich nadziejach na szybkie zbogacenie się, wracaliby do ojczyzny i praca kolonizacyjna stanęłaby w obliczu bankructwa. Przewidując te ewentualności, rząd obliczył plan kolonizacji na lata i obrał metodę gruntownej i wolnej polityki ludnościowej. Corocznie dopuści się do Abisynii pewien kontygent rolników, rzemieślników, ludzi wypróbowanych, którzy ze swych „narodowych placówek" nie zdezertują. Największa ilość osadników chłopskich rekrutuje się z legionu „Czarnych koszul".

W niedostępnych górach centralnej Abisynji

Do tej pory zgłosiło się **40.000 kandydatów** wraz z rodzinami. Będą oni żołnierzami, a jako stuprocentowi Włosi korzystać będą pod niebem afrykańskim ze wszystkich obywatelskich przywilejów. Wszyscy kandydaci musieli się wykazać posiadaną gotówką, rząd bowiem nie chciał dopuścić do tego, aby młody handel w Abisynii rozpoczynał interesy z długami. Nowe tereny kolonialne mają się stać placówką zdrowej organicznej pracy i źródłem bogactwa narodowego. Warunki tej pracy zostały szczegółowo obmyślane. Mussolini rzucił hasło: **„Abisynia ma się stać ojczyzną pracy"!**

Społeczeństwo pomorskie łączy się z Polonią Gdańską

Akademia w Toruniu dla uczczenia jubileuszu 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku

W ub. niedzielę wieczorem odbyła się w Dworze Artusa w Toruniu akademia poświęcona Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Inicjatywę akademii powzięła **Rozgłośnia Pomorska P. R. w Toruniu,** nawiązując w tej sprawie ścisły kontakt ze **Związkiem Polaków w Gdańsku,** a za pośrednictwem Związku również i z **Macierzą Szkolną** w Gdańsku. Obie organizacje Związek Polaków i Macierz Szkolna ułożyły wspólnie program zapraszając do współpracy **Gimnazjum Polskie w Gdańsku, Konserwatorium Muzyczne w Gdańsku oraz chór „Moniuszko".** Akademię zorganizował Miejski Komitet Obywatelski w Toruniu. Podzielono ją na dwie części, jedną transmitowaną przez radio toruńskie, poświęcono w całości jubileuszowi Macierzy Szkolnej w Gdańsku, drugą poświęcono sprawie bezrobocia w Gdańsku. Protektorat nad uroczystą akademią, której dano hasło **„Społeczeństwo pomorskie łączy się z Polonią Gdańską" objął p. Wojewoda Raczkiewicz.** Dochód przeznaczono **na pomoc bezrobotnym Polakom w Gdańsku.** W akademii wzięło udział około 180 osób z Gdańska, w tym w większości młodzież szkolna gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Akademię zaszczycili swą obecnością **Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz i inspektor sił zbrojnych gen. Bortnowski.** Poza tym na akademii byli obecni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz organizacyj społecznych w Toruniu.

Audycja części akademii, transmitowana również na Warszawę, której byliśmy świadkami należała do audycyj niezapomnianych. Wprost czuło się z głośnika **entuzjazm zgromadzonej publiczności toruńskiej, witającej całym sercem gości gdańskich.** Odczuwało się również ogromne wzruszenie gości, których gościł i witał Toruń, a słyszała Warszawa.

Na transmitowaną artystyczną część akademii składały się: 1) T. Nowowiejskiego „Nasz Bałtyk", odśpiewał chór gimnazjum polskiego z Gdańska pod batutą prof. L. Romatowskiego, 2) T. Tylewskiego „Hymn gdańskich śpiewaków", odśpiewał gdański chór „Moniuszko" pod batutą kompozytora „Hymnu", 3) „Słowo wam niosę..." recytacja wiersza E. Jędrkiewicza przez artystę dram. M. Surzyńskiego. 4) Różyckiego „Rapsodię" wykonali dyr. K. Wiłkomirski (wiolonczela), prof. E. Roesner (skrzypce), prof. M. Wiłkomirska (fortepian).

Akademię zagaił **starosta krajowy w Toruniu p. Wincenty Łącki,** przemówienie okolicznościowe wygłosił **prof. E. Jędrkiewicz,** przemówił również prezes Macierzy Szkolnej w Gdańsku **p. Eryk Budzyński.**

Całość transmisji wypadła pięknie i wzruszająco. Wzruszeni byliśmy, słysząc serdeczne słowa powitania p. starosty Łąckiego zwrócone do gości, oraz stanowcze, stwierdzające **mocne nici łączące całe społeczeństwo pomorskie ze społeczeństwem polskim w Gdańsku.** Ze wzruszeniem wychaliśmy krótkich, zdecydowanych słów prezesa Macierzy Szkolnej p. Eryka Budzyńskiego, składającego w imieniu Macierzy Szkolnej w Gdańsku zapewnienie **niezłomnego wytrwania na trudnym posterunku,** oraz pięknego przenośnego obrazu, jaki roztoczył przed nami prof. Jędrkiewicz na temat oświaty polskiej w Gdańsku.

Z artystycznej części transmitowanej akademii możemy być, jak na pierwszy występ Gdańska w Polsce, naprawdę **dumni.** Wysoki poziom występu muzycznego dyrektora i profesorów Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku był z góry do przewidzenia. Recytacja wiersza p. Jędrkiewicza przepiękna w treści, jak i wykonaniu. Specjalne uznanie należy się chórom. **Młodociany chór gimnazjalny** nie tylko nie zawiódł, ale pod sprawnym kierunkiem **p. Romatowskiego** miał swój naprawdę dobry dzień, — mimo, że młodziutcy śpiewacy zmęczeni podróżą i wrażeniami dnia w Toruniu łatwo mogli wypaść z formy. **Chór „Moniuszko",** stając na swoim zwykłym wysokim poziomie zrobił bardzo duże wrażenie. Całość bardzo sprawna, ogromnie naturalna, nam mieszkańcom Gdańska szczególnie miła.

Słuchając, byliśmy przez parę chwil w Toruniu, łączyliśmy się ze społeczeństwem toruńskim, byliśmy w Dworze Artusa. **Za tę parę chwil serdecznych winniśmy gorącą wdzięczność Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu oraz całemu społeczeństwu toruńskiemu z p. Wojewodą Raczkiewiczem na czele.** Wdzięczni musimy być przede wszystkim **za gościnność,** z jaką nas w Toruniu przyjmowano. Szczególną gościnność okazano naszym najmłodszym, uczniom i uczenicom gimnazjum polskiego w Gdańsku, których przybyłych w niedzielę zrana przyjmowano przez cały dzień, goszczono — pokazywano wszystko co najciekawsze, — i wreszcie nawet przenocowano. Udział w tym brali koleżanki i koledzy z Torunia, którzy wyrywali sobie gości, nie mogąc się nimi nacieszyć. Na cześć gości wystawiono w teatrze toruńskim „Wesele" Wyspiańskiego, w którym cała nasza młodzież wzięła udział.

Za to wszystko, jak również i za cel na jaki przeznaczono cały dochód z akademii musi być społeczeństwo polskie w Gdańsku serdecznie wdzięczne społeczeństwu toruńskiemu.

W drugiej części akademii omawiał sprawy bezrobocia wiceprezes Zarządu Głównego Z. P., radny miasta Gdańska p. **L. Kurzyński.**

Sprawozdanie z drugiej części akademii podamy w następnym numerze „Gazety Gdańskiej".

Poświęcenie tablicy pamiątkowej

Pielgrzymki Jasnogórskiej studentów

Ostatniej niedzieli odbyła się w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu nadzwyczaj wspaniała i wzruszająca uroczystość poświęcenia i wmurowania kopii ryngrafu, ofiarowanego w czasie ślubowania akademickiego Patronce polskiej młodzieży akademickiej, Najśw. Marii Pannie Częstochowskiej.

Na uroczystość powyższą przybył Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. min. dr. Kazimierz Papée. Poświęcenia artystycznie w bronzie wykonanej kopii ryngrafu, przymocowanej do płyty czarnego szwedzkiego granitu, którą wzmurowano na filarze tuż przy ołtarzu Matki Boskiej dokonał Ks. Biskup gdański O'Rourke, podczas solennej mszy św., odprawionej przez ks. prob. Komorowskiego. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił generalny sekretarz KSM ks. Gajdus z Pelplina. Pienia religijne podczas nabożeństwa wykonały chóry „Cecylii" miejscowej i gdańskiej.

Dla uwiecznienia chwili wmurowano odpowiedni dokument między płytę granitową, a ryngraf z podpisami min. dr. Kazimierza Papée i Ks. Biskupa gdańskiego, jako najwyższych przedstawicieli władz świeckiej i duchowej, wraz z podpisami prezydium i wszystkich członków Gdańskiego Komitetu ślubowań Jasnogórskich, w skład którego weszli delegaci wszystkich organizacji akademickich wraz z Bratnią Pomocą Z S. P. P. G. na czele.

Z okazji 20 rocznicy śmierci

Jak Henryk Sienkiewicz bronił uciśnionych Polaków w Poznańskim?

Wyjątek z listu Sienkiewicza do cesarza Wilhelma II-go

Z okazji 20 rocznicy śmierci naszego wielkiego pisarza warto przypomnieć list, jaki napisał Sienkiewicz w roku 1906, a więc w okresie największego ucisku ludności polskiej przez prusactwo w Poznańskiem, do cesarza Wilhelma II, znajdującego się wówczas u szczytu swej potęgi. Podajemy tu główny najważniejszy ustęp, z tego listu, który w cywilizowanym świecie wywołał silne wrażenie i zwrócił uwagę Europy na sprawę polską.

List miał tytuł: „Wasza Cesarska Mość" i w swojej pierwszej części potępia **niesprawiedliwość, jaką się wyrządza w królestwie pruskiem dzieciom polskim.** Sienkiewicz przypomina tu dumnemu cesarzowi „obowiązek, nałożony przez Opatrzność **poszanowania polskiego ducha, ochrony tego narodu i jego wiary, jak również jego języka, jego tradycji i jego uczuć".** W dalszym ciągu tego listu czytamy:

„Wasza Królewska Mości! W Twojem państwie stał dotychczas urzędnik pruski między ludem polskim a królem, aby nie dopuścić żadnej skargi przed tron Waszej Wysokości. Obecnie zamierza jednak urzędnik Waszej Wysokości **trzymać z daleka lud polski również od tronu niebieskiego. Miara prześladowania ciała i duszy jest przekroczona.** Pod Twoją pieczą znajduje się honor Niemiec, jak i honor dynastji. Wasza Wysokość reprezentuje ideę monarchiczną. Zechce więc Wasza Wysokość zważać na to, aby także **honor najuboższych z pośród Jego poddanych został zachowany.** Niesprawiedliwość nie godzi się z imieniem Waszej Wysokości. Niema sprawiedliwości przeciwko sprawiedliwości, niema prawa przeciwko prawu. **Prawo egzystencji dał narodom Bóg,** ono pochodzi z łaski Bożej. Monarchia, która wywodzi prawa Waszej Wysokości również z łaski Bożej **nie powinna zatem ranić prawa innych.** Bo tą samą ręką podrywa ona swoje prawo i grzebie je. W tej sprawie Wasza Wysokość będzie sama najlepszym sędzią. Zechce Wasza Wysokość zwrócić Swoją uwagę na tę straszną prawdę, że **miliony narodu, nad którym Opatrzność oddała panowanie Waszej Wysokości, czują się pod władzą Waszej Wysokości bardziej nieszczęśliwie niż kiedykolwiek. Zranione jest prawo ludzkie na glebie, zranione jest prawo domowe. Łzy dzieci zraszają zgwałcony stosunek duszy do Boga.** Wobec tego niechaj sumienie chrześcijańskie wskaże Waszej Wysokości przyszłą drogę".

Henryk Sienkiewicz.

Rendez-vous trzech transatlantyków polskich

w porcie gdyńskim

Rzadko się zdarza, by w porcie gdyńskim bawiły r ó w n o c z e ś n i e **trzy transatlantyki polskie.** Pierwszy raz spotkanie takie odbyło się latem bieżącego roku, kiedy to do Gdyni zawinęły niemal jednocześnie „Piłsudski", „Batory" i „Kościuszko".

Poraz wtóry trzy wielkie statki polskie **„Piłsudski", „Batory" i „Pułaski", spotkały się w porcie gdyńskim w sobotę ubiegłego tygodnia.** „Pułaski" stał w porcie już od kilku dni, ładując towar, z którym w dniu 18 listopada odpłynie do Ameryki Południowej. „Piłsudski" powrócił w sobotę po południu z Göteborga z „kuracji odświeżającej", by w nocy z niedzieli na poniedziałek wraz z 280 pasażerami z Polski (oraz 60 z Kopenhagi) odjechać znowu do Nowego Jorku, „Batory" zaś powrócił z Ameryki w sobotę wieczorem, aby po wyładowaniu towaru i dwu-dniowym „odpoczynku" w Gdyni odjechać do Göteborga, gdzie również podda się dorocznej „tualecie".

Spotkanie trzech transatlantyków polskich w Gdyni wywołało naturalnie zrozumiałe zainteresowanie — przez całą niedzielę gdynianie „pielgrzymowali" do portu, by skorzystać z wyjątkowej okazji oglądania trzech polskich olbrzymów równocześnie.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Nędza jest tak wielka...

Płomień, który nie może zagasnąć

Codziennie szpalty gazet przynoszą nam liczne i wyczerpujące informacje o rozwoju ogólnopolskiej akcji pomocy zimowej bezrobotnym, o reakcji społeczeństwa na apel najwyższych dostojników w Państwie, o zwycięskiej walce, jaką to społeczeństwo wydało widmu głodu i chłodu.

W wysiłkach zapewnienia pomocy wszystkim jej potrzebującym przoduje ś w i a t p r a c y. Człowiek pracujący u m i e ocenić dobrodziejstwo pracy, rozumie całą tragedię tego, kto tej pracy nie posiada.

Czytamy o g ó r n i k a c h, którzy oddają bezpłatnie 1 dniówkę na pomoc zimową. Czytamy o s t u d e n t a c h Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, którzy w zbiórce zorganizowanej przez Akademicką Bratnią Pomoc dali 1430 obiadów akademickich na akcję pomocy zimowej bezrobotnym. Większość studentów prawdziwie o głodzie i chłodzie zdobywa wiedzę i niewielu jest takich, którzy codziennie jadać mogą obiady. A jednak, a może właśnie dlatego m ł o d z i e ż a k a d e m i c k a r o z u m i e n ę d z ę i spieszy jej z pomocą wedle sił i możności swoich i składa grosze z jakże s z c z e r e g o s e r c a p ł y n ą c e.

Do tej pory — trzeba przyznać społeczeństwo spisuje się dzielnie, wykazuje dużo poczucia obywatelskiego i prawdziwego patriotyzmu. Ofiarność nasza i zapał w niesieniu pomocy współbraciom naszym pozostającym bez pracy, bez chleba i dachu nad głową — m u s i t r w a ć, n i e m o ż e m a l e ć jeszcze przez kilka miesięcy.

Akcja pomocy zimowej jest sprawą zbyt ważną jest zagadnieniem zbyt doniosłym, by w sercach społeczeństwa wzbudzić jedynie słomiany ogień zapału i energii. Naszego ognia, naszego płomienia starczyć musi jeszcze na p a r ę m i e s i ę c y, s t a r c z y ć m u s i n a c a ł ą z i m ę, aż do czasu, gdy uruchomienie wielkich robót publicznych pozwoli zatrudnić bezrobotnych, gdy nie będą oni już potrzebowali naszej pomocy. Powodzenie całej akcji, tak doniosłej dla Polski, zależy od s o l i d n e g o w y k o n a n i a o b o w i ą z k ó w, od trwałości i systematyczności naszego wysiłku, od równomierności natężenia naszego zainteresowania, naszego przejęcia się tą akcją.

25-lecie harcerstwa łódzkiego

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się uroczysty obchód dwudziestopięciolecia istnienia harcerstwa łódzkiego w połączeniu ze zjazdem skautów niepodległościowców.

Gdzie odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w r. 1937

Zarząd PZLA komunikuje że w r. 1937 mistrzostwa lekkoatl. Polski odbędą się w konkurencjach męskich — na Śląsku. W **konkurencjach kobiecych — na Pomorzu,** maraton, dziesięciobój i sztafety — w Łodzi, chód na 50 km w Białymstoku, pięciobój kobiecy i sztafety kobiece — w Lublinie, bieg na przełaj męski — we Lwowie, bieg na przełaj kobiecy w Krakowie.

* * *

PZLA uchwalił wznowić w roku przyszłym rozgrywki klubowe o nagrody „Wittiga" dla panów — o tarczę olimpijską, dla pań — o dysk olimpijski

Nabożeństwo w katedrze warszawskiej

W ub. sobotę w 20-tą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza odbyło się w katedrze św. Jana staraniem zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej **uroczyste nabożeństwo za duszę znakomitego pisarza,** pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej. Mszę żałobną odprawił **ks. kard. Kakowski.** Nawy katedry zapełniły tłumy publiczności, przybyłej dla złożenia hołdu pamięci twórcy „Trylogii". Po nabożeństwie zebrani udali się do krypty Sienkiewicza, gdzie złożono wieńce i kwiaty.

Od naszych korespondentów

Kupiectwo pomorskie manifestuje swą siłę organizacyjną

Roczne walne zebranie Związku Towarzystw Kupców Samodzielnych — Kongres kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego z Pomorza

W niedzielę, dnia 15 listopada br. odbyło się w Tczewie roczne walne zebranie delegatów Związku Towarzystw Kupców Samodzielnych, połączone z Kongresem kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego z całego Pomorza.

Gród Sambora przyjął delegatów zorganizowanego kupiectwa pomorskiego oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych nadzwyczaj serdecznie i uroczyście.

Przed Halą Miejską, gdzie odbywały się obrady, ustawione były girlandy z chorągiewkami narodowymi oraz wielki transparent z godłem kupieckim i napisem: **„Serdecznie witamy zorganizowane kupiectwo pomorskie".**

Na intencję zjazdu odprawione zostało w kaplicy Sióstr Miłosierdzia **uroczyste nabożeństwo.** Mszę św. celebrował ks. **prefekt Rydziewski,** który też wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie Tow. Kupców Samodzielnych w Tczewie przyjmowało delegatów i gości śniadaniem w salach „Esplanady".

O godz. 11,30 rozpoczęły się **obrady tocznego walnego zebrania delegatów** w pięknie w dywany, chorągwie i zieleń przybranej dużej sali Domu Miejskiego.

Zjazd delegatów otworzył prezes Głównego Zarządu Związku Towarzystw Kupców Samodzielnych p. **poseł Tadeusz Marchlewski,** stwierdzając, że jest to już 17-ty z rzędu zjazd zorganizowanego kupiectwa pomorskiego.

Następnie prezes Tow. Kupców Samodzielnych w Tczewie p. **Władysław Maciejewski** serdecznymi słowy powitał delegatów i gości, wyrażając radość i podziękowanie zarządowi głównemu, że tegoroczny zjazd delegatów postanowiono urządzić w grodzie Sambora, tak ważnym ośrodku życia handlowego i przemysłowego na granicy polsko-gdańskiej. Wyłuszczywszy w dobitny sposób szereg najpilniejszych i najaktualniejszych zagadnień kupiectwa pomorskiego, p. prezes Maciejewski podniósł z naciskiem, **że kupiec pomorski był, jest i będzie pracował sumiennie i ofiarnie nietylko dla dobra swego stanu i swej organizacji, ale i dla dobra i przyszłości Państwa i Narodu.**

P. prezes związkowy poseł Marchlewski podziękował serdecznie p. prezesowi Maciejewskiemu oraz kolegom tczewskim za nadzwyczaj serdeczne i gościnne przyjęcie delegatów i gości w Tczewie. Przed rokiem — mówił p. prezes Marchlewski — obradowaliśmy w Gdyni, tym ważnym ośrodku naszego życia gospodarczego nad Bałtykiem. Dziś obradujemy w Tczewie, leżącym nad Wisłą nad granicą gdańską, który jest pierwszą bramą wejściową z Pomorza do naszego portu Gdyni i do naszego Bałtyku. **Polski i chrześcijański kupiec pomorski zna bardzo dobrze swe prawa i obowiązki względem siebie i względem społeczeństwa i zawsze i wszędzie obowiązki te spełnia sumiennie i ofiarnie, tak, że można o nas chlubnie powiedzieć, że na każdym kroku czynimy to, czego od nas wymaga polska racja stanu.**

Zebrani delegaci przyjęli do zatwierdzającej wiadomości protokół z rocznego walnego zebrania odbytego dnia 10 listopada 1935 r., które to sprawozdanie zamieszczone zostało w ich biuletynie Związku Towarzystw Kupieckich rozesłane do poszczególnych członków organizacji kupieckich.

Stwierdzono, że na zjeździe jest **obecnych 46 delegatów** uprawnionych do głosowania, a ponadto cały szereg członków Towarzystw Kupców Samodzielnych bez prawa głosowania.

Z kolei prezes Głównego Zarządu p. **poseł T. Marchlewski** złożył bardzo obszerne sprawozdanie z pracy Centrali. Główny Zarząd miał do załatwienia szereg zawiłych i trudnych spraw w związku z obecną sytuacją handlu pomorskiego, przy czym na stół Centrali spadają ustawicznie nowe ciężkie problemy, które trzeba stale rozwiązywać.

Mówiac o zagadnieniach branżowych, które będą przedmiotem osobnych obrad w komisjach, p. **prezes Marchlewski** wyraził serdeczne słowa podzięki i uznania pod adresem całej, bez względu na przekonania polityczne prasy pomorskiej, która z największą gotowością umieszcza na swych łamach wszelkie komunikaty Głównego Zarządu a do wszelkich zagadnień i bolączek handlu pomorskiego podchodzi z jak najdalej posuniętym objektywizmem. **Prasa pomorska docenia w zupełności obecną trudną sytuację kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego na Pomorzu zwłaszcza ustawiczną walkę handlu naszego z nieuczciwą konkurencją żydowską, przy czym p. prezes Marchlewski z zadowoleniem podniósł, że prasa pomorska stała się chwalebnym orędownikiem zdrowego i godnego poparcia kupiectwa polskiego na Pomorzu** (huczne oklaski).

Podniósł też p. prezes Marchlewski, że członkowie Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu, pracują chętnie i ofiarnie w organizacjach wyższej użyteczności i w towarzystwach charytatywnych, a mówiąc o niebezpieczeństwie żydowskim, jakie coraz bardziej grozi społeczeństwu pomorskiemu, słusznie podkreślił, **że naporowi żydów na Pomorze musi przeciwstawić się nietylko kupiectwo, ale także całe społeczeństwo pomorskie.**

Na szczególną uwagę zasługuje również postulat zorganizowanego kupca pomorskiego, idący w kierunku żądania od fabrykantów i hurtowników, by **przedstawicielami danych firm (podróżujący) byli chrześcijanie.**

Mówiąc o handlu polskim w Gdyni, zaznaczył p. prezes, że w tym względzie spóźniliśmy się o całe lata, gdyż w Gdyni panuje w dziedzinie handlu dominujący wpływ obcych, to też obowiązkiem naszym jest dopędzić to co uroniliśmy i wszelkimi siłami starać się **o wzmocnienie polskiego elementu kupieckiego na wybrzeżu polskim zwłaszcza w Gdyni.**

Poruszył jeszcze p. prezes Marchlewski szereg spraw, jak obecne warunki bytu kupca, stosunek władz wobec cen detalicznych, zagadnienia badań lekarskich personelu składów spożywczych, sprawę rabatu monopolowego itd.

Apelem do wzmożnej pracy organizacyjnej w Związku Tow. Kupców Samodzielnych zakończył p. prezes Marchlewski swoje obszerne sprawozdanie.

Sprawozdanie finansowe za r. 1935/36 wygłosił skarbnik Związku p. **Karol Piątkowski.**

Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej rozwinęła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi sprawozdaniami.

Nasamprzód p. prezes Marchlewski witał serdecznie **delegatów Tow. Kupców z Bydgoszczy,** które to Towarzystwo zgłosiło ostatnio akces do Związku Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu.

Odpowiedział również serdecznie p. **Cylkowski, prezes Tow. Kupców w Bydgoszczy,** nawołując do **jednego silnego frontu kupiectwa pomorskiego.**

O sytuacji handlu polskiego w Gdyni mówił obszernie p. **Mikołajczyk z Gdyni.**

Po omówieniu różnych bolączek kupieckich przez licznych delegatów, udzielono zarządowi **jednogłośnie absolutorium.**

Następnie **zatwierdzono budżet Centrali na rok 1936/37.**

Po dokonaniu uzupełniających wyborów członków Zarządu Głównego i komisji rewizyjnej, nastąpił podział mandatów między delegatów na dwie komisje, które o godz. 15-tej rozpoczęły swe obrady.

Komisja podatkowo-skarbowa i monopoli państwowych obradowała pod przewodnictwem p. radcy **Adama Korzeniewskiego,** a komisja racjonalizacji handlu pod przewodnictwem p. radcy **J. Mazura.**

Zamknięcie rocznego walnego zebrania delegatów odbyło się odpowiedniem przemówieniem prezesa Związku posła p. Marchlewskiego.

Od godz. 17-tej do godz. 21 odbył się w tejże samej wielkiej sali Domu Miejskiego **Kongres kupiectwa polskiego i chrześcijańskiego z całego Pomorza.**

Do zarządu głównego wybrani zostali uzupełniająco prezes **Cylkowski** z Bydgoszczy i **dr. Smoleń** z Gdyni.

Do **komisji rewizyjnej** wybrano dodatkowo pp.: **Merdasa** z Torunia, **Zamiorskiego** z Bydgoszczy i **Puzdoka** z Gdyni.

Na komisji podatków skarbowych objaśnień udzielał prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu p. **Kossjor.**

Z kongresu kupiectwa pomorskiego

O godz. 18 otworzył kongres prezes Związku poseł **Marchlewski,** witając przedstawicieli władz, urzędów, wojska, duchowieństwa, delegatów, prasy i gości. W swym przemówieniu mówca zobrazował **całokształt najaktualniejszych zagadnień i potrzeb kupiectwa pomorskiego.**

Następnie przemawiali, składając życzenia: imieniem p. Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza naczelnik wydziału handlowo-przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego **Barciszewski,** starosta powiatowy tczewski **Muchniewski,** prezes Izby Skarbowej w Grudziądzu **Kossjor,** prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni **Tor,** burmistrz m. Tczewa **Jagalski,** sędzia **Rost** z Tczewa, **Wojciechowski,** imieniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, prezes Zrzeszenia Towarzystw podróżujących kupców-chrześcijan **Piechocki z Poznania,** imieniem zarządu Koła Miast Pomorskich burmistrz **Bolduan** z Wejherowa.

Z kolei wygłosili referaty. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dr. Józef Kulikowski **„Zadania kupiectwa pomorskiego w porcie Gdyni i w handlu zagranicznym Polski",** dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich Polski w Warszawie Andrzej Czarnecki **„O podstawach racjonalnego rozwoju handlu wewnętrznego"** i dyrektor Targów Gdyńskich Gentarzyk **„Targi Gdyńskie — regulatorem życia gospodarczego na Pomorzu".**

Bardziej szczegółowe sprawozdanie z kongresu zamieścimy jutro.

Pomorscy oficerowie rezerwy przy pracy

W niedzielę, dnia 8 listopada br. odbyło się w „Domu Społecznym" w Toruniu posiedzenie Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy, którego uchwały i decyzje wytyczyły nowe drogi i stworzyły nowe podstawy dla pracy ZOR-u w przyszłości.

Zebranie Zarządu Okręgu, któremu przewodniczył kpt. rez. dr. **Bogocz,** zgromadziło większość jego członków, przybyłych także z prowincji i trwało bez przerwy 5 godzin. Porządek obrad był bowiem obszerny — wykazywał 12 punktów, obejmujących sprawy Okręgu Z. O. R. dość zasadnicze, bo poruszające program pracy tak wojskowej, społecznej jak i gospodarczej Związku.

Ożywiona dyskusja, która wywiązała się nad poszczególnymi punktami, była dowodem głębokich zainteresowań poszczególnych członków zarządu sprawami tej dla obronności Państwa tak ważnej organizacji.

Projekt **instrukcji wyszkoleniowej** Okręgu Pomorskiego Z. O. R. referował mjr. w st. spocz. **Laszuk,** którego wskazówki organizacyjno-metodyczne do programu Z. O. R. na rok 1936/37 spotkały się z uznaniem zebranych. Projekt ten został przyjęty i wkrótce zostanie Kołom Z. O. R. Okręgu przesłany celem wykonania.

Sprawę **opieki społecznej** i utworzenia Bratniej Pomocy w Z. O. R. referował por. rez. **dr. Dębski.** Nad wywodami referenta wywiązała się ożywiona dyskusja, która dostarczyła dużo materiału zasadniczego dla przyszłych debat nad tą sprawą na projektowanych zebraniach władz naczelnych Z. O. R. w Warszawie.

Szeroko omawiano też sprawę **pracy społecznej** (refer. por. rez. dr. **Chrzanowski),** oraz **pracy gospodarczej** (refer. por. rez. inż. **Lewandowski),** które to sprawy w przyszłości mają wejść do programu zasadniczego wszystkich Kół Z. O. R. na terenie Rzeczypospolitej. Owocem debat nad tymi sprawami było utworzenie Komisji Społeczno-Gospodarczej przy Zarządzie Okręgu Pomorskiego Z. O. R. Rz. P., w skład której weszli por. posp. rusz. Tadeusz **Pietrykowski** jako przewodniczący oraz por. rez. dr. **Chrzanowski** i por. rez. inż. **Lewandowski** jako członkowie.

Ponadto zebranie Zarządu Okręgu Pomorskiego Z. O. R. Rz. P. omawiało sprawy inspekcyj poszczególnych Kół należących do Okręgu Pomorskiego Z. O. R., wyniki III. Korespondencyjnych Zawodów Strzeleckich o mistrzostwo Z. O. R., oraz inne sprawy organizacyjne.

W III. Korespondencyjnych Zawodach Strzeleckich o mistrzostwo Związku Oficerów Rezerwy zdobył I-sze miejsce zespół Koła Z. O. R. Gdynia, uzyskując 973 punkty na 1000 możliwych. W wynikach indywidualnych na 200 możliwych punktów uzyskali 198 punktów kpt. rez. Zygmunt Bereźnicki z Gdyni, 197 punktów pchor. rez. Stefan Gawroński z Wągrówca, 196 punktów ppor. rez. Bogdan Wróblewski ze Świecia, 195 punktów ppor. rez. Leon Laska z Gdyni i t. p.

Dyskusja nad poszczególnymi punktami porządku obrad stała na wysokim poziomie i zdradzała u wszystkich członków zebrania troskę o należyty rozwój Okręgu Pomorskiego Z. O. R., oraz głębokie zrozumienie potrzeb organizacyjnych tak poszczególnych Kół Z. O. R-u jak i też ich okręgowej reprezentacji, t. j. Pomorskiego Z. O. R. Rz. P.

Konferencja oświatowa w Izbie Rzemieślniczej w Toruniu

Istniejące szkoły dokształcające zawodowe oparte są na ustawodawstwie dzielnicowym, co jest przyczyną niejednolitego ich traktowania pod różnymi względami. W związku z tym Min. W. R. i Ośw. Publicznego przygotowało projekt ustawy o utworzeniu i utrzymywaniu szkół dokształcających zawodowych.

Do wspomnianego projektu zajęła stanowisko komisja oświatowa Izby Rzemieślniczej w dniu 13 listopada pod przewodnictwem prezesa Izby p. Jakubowskiego przy udziale tak przedstawicieli rzemiosła jak i szkolnictwa. Po dłuższej dyskusji zaakceptowano projekt, konkretyzując postulaty rzemiosła pomorskiego odnośnie szkoły dokształcającej zawodowej. W szczególności stwierdzono, że wiek młodocianych od 14 do 15 roku życia nie jest wykorzystany, że po opuszczeniu szkoły powszechnej a przed wstąpieniem w naukę rzemiosła zbyt łatwo ulega ona wpływom ulicy. Komisja wyrażała zdanie, że obowiązek uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej winien rozpocząć się już po opuszczeniu szkoły powszechnej, natomiast podczas nauki zawodowej obowiązek uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej winien być ograniczony do dwóch lat i najwyżej do 6 godzin tygodniowo wieczornych. W zakres programu nauki szkolnej w tych dwóch latach winny w tym wypadku wchodzić wyłącznie przedmioty ściśle zawodem złączone. Tym samym unikanoby tarć, które niekiedy powstają na tle obowiązku szkolnego podczas nauki rzemiosła, a w szczególności w związku z rozkładem lekcji.

Dłuższą dyskusję wywołała kwestia prasy rzemieślniczej, gdyż stwierdzono stosunkowo słabe zainteresowanie rzemiosła istniejącymi wydawnictwami i powszechnym upadkiem prasy fachowej i ogólnorzemieślniczej.

W powyższej sprawie komisja postanowiła zwołać w najbliższym czasie osobną konferencję.

Na Wybrzeżu Polskim

GDYNIA

DYŻUR APTEK.

Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34.

AUTODOROŻKI:

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

REPERTUAR KIN:

Kino Lido: Prapremiera w Polsce, przepiękna komedia muzyczna pt. „Kain i Mabel". W roli gł. Clark Gable i Marion Davies. Bogaty nadprogram.

Kino Morskie Oko Fenomenalna komedia która zdobyła sobie rekordowe powodzenie w Warszawie pt. „Pan z milionami". W rolach głównych Gary Cooper i Jean Arthur.

Kino Czarodziejka: Marta Eggerth w filmie pt. „Carewicz". s-K)P

Kino Bajka: „Ostatni akord" w roli gł. Willy Birgel i Lil Dagower. Nadprogram tygodniki.

Kino Bodega: „Halka" — film produkcji polskiej.

Kronika harcerska

— **Zarząd Koła Gdynia Stow. B. W.** przypomina członkiniom, że dnia 19 bm. o godz. 16,30 odbędzie się poświęcenie stacji opieki nad Matką i Dzieckiem a o godz. 18-ej zebranie informacyjne w kasynie pp. Oficerów Floty.

— **Harcerskie audycje radiowe.** W każdy pierwszy poniedziałek, po pierwszym o godz. 15.38 i w każdą trzecią środę miesiąca o godz. 18,20 nadawane będą przez radio felietony harcerskie na fali Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

— **Wyprawa polska na V Jamborée w Holandii.** Komendant Wyprawy Polskiej na V Jamborée, Tadeusz Borowiecki, mianował rozkazem następujących członków Komendy Wyprawy: szef organizacji — hm. Szymon Nebelski, kwatermistrz — hm. Stanisław Lange. szef reprezentacji — hm. Aleksander Szczęścikiewicz, szef prasy i propagandy — hm. Eugeniusz Konopacki i sekretarz wyprawy phm. Tadeusz Jerzy Zieliński.

Jeszcze w sprawie obchodu niepodległościowego w willi „Tusia"

W numerze niedzielnym naszego pisma zamieściliśmy wzmiankę o obchodzie niepodległościowym w willi „Tusia". We wzmiance tej mylnie podaliśmy, że obchód urządzony został przez Klub Urzędników, gdy tymczasem nazwa stowarzyszenia brzmi **„Rodzina Urzędnicza".**

Poza tym w uzupełnieniu podać należy, że na wstępie programu obchodu przemówienie o Marsz. Śmigłym-Rydzu wygłosił p. **nacz. Mroczkiewicz** z Komisariatu Rządu, po czym dopiero nastąpiła część muzyczna.

Nieszczęśliwy wypadek oficera z „Piłsudskiego" w kawiarni

Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę po południu w „Cukierni Francuskiej" w Gdyni.

Przy jednym ze stolików czytał gazety trzeci oficer motorowca „Piłsudski", **por. Rościsław Choynowski.** W pewnej chwili drut, przytrzymujący gazetę, wyskoczył niespodzianie z oprawy i **silnie uderzył por. Choynowskiego w prawe oko.**

Oficer udał się bezzwłocznie do lekarza, który stwierdził bardzo ciężkie uszkodzenie, nie wykluczając przy tym ewentualności **częściowej utraty wzroku.**

Wypadek jest tym tragiczniejszy, że por. Choynowski jest **oficerem nawigacyjnym.**

H.C.P. Poznań — „Flota" 8:8

Ciekawe spotkanie bokserskie między drużynowym mistrzem okręgu poznańskiego **H. C. P.** (Cegielski — Poznań) a Wojskowym Klubem Sportowym „Flota" zakończyło się sensacyjnym **remisem.** Wynik **8:8** należy uważać za **bardzo zaszczytny dla młodej drużyny gdyńskiej.**

Mecz odbył się w niedzielę po południu w dużej hali Wystaw i Targów Gdyńskich **przy ul.** Rybackiej. Zainteresowanie **publiczności** spotkaniem było **bardzo duże.**

KS Gdynia — RKS Bałtyk 3:2

Dn. 15 bm. na stadionie miejskim rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. Gdynia i R. K. S. Bałtyk z wynikiem 3:2 na korzyść K. S. Gdynia. Początkowo K. S. Gdynia prowadziło już w stosunku 3:0, jednakże pod koniec meczu R. K. S. Bałtyk zdołał strzelić 2 bramki. Sędziował b. dobrze p. Rakowski.

Poświęcenie nowej siedziby Stow. Polsko-Francuskiego w Gdyni

Ruchliwe Stow. Polsko-Francuskie w Gdyni zdobyło się ostatnio na urządzenie sobie własnego lokalu klubowego na ul. Świętojańskiej 72. W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu, w którym wzięło udział około 100 osób z gdyńskich sfer towarzyskich. Obecni byli m. in. pp. Komisarz Rządu Sokół, wicekomisarz inż. Szaniawski, prezes Izby Przem.-Handlowej Tor, konsul francuski Gauthier, dyrektor Konsorcjum Francusko-Polskiego Rabaut i konsul franc. z Gdańska de la Tournelle.

Poświęcenia lokalu dokonał ks. kanonik Turzyński. Następnie przemówienie wygłosił prezes Stowarzyszenia p. wicekom. Szaniawski, stwierdzając, że w początkowym stadium swego rozwoju społeczeństwo gdyńskie wszystkie swe siły musiało zużywać na pracę w kierunku gospodarczym i społecznym, teraz jednakże nadszedł już czas, kiedy należy zająć się również pogłębieniem naszych stosunków kulturalnych z zagranicą, w pierwszym rzędzie z Francją, do czego znakomicie przyczynia się działalność Stowarzyszenia.

Następny mówca, p. konsul Gauthier, powołując się na motywy historyczne, polityczne i gospodarcze, które łączą oba narody, podkreślił konieczność istnienia właśnie w Gdyni organizacji, pracującej nad zbliżeniem obu narodów również na polu kulturalnym, artystycznym i towarzyskim i wyraził nadzieję, że Stowarzyszenie dobrze przysłuży się młodemu miastu portowemu Rzplitej. Na zakończenie przemówił sekretarz generalny Stowarzyszenia p. Omer Neveux, wyrażając w imieniu ogółu członków pragnienie, aby poczucie łączności pomiędzy przedstawicielami obu narodów jak najbardziej pogłębić.

Po przemówieniach p. Gorzechowska odśpiewała kilka starych pieśni francuskich i polskich, po czym nastąpiły tańce.

Echa obchodu Niepodległości

Jak już pisaliśmy, uroczysty obchód Święta Niepodległości w Gdyni zakończył się w sali K. P. W. **koncertem,** na którym m. in. byli obecni komisarz Rządu **Sokół,** dowódca Obrony Wybrzeża **komandor Frankowski** i dyrektor Urzędu Morskiego **inż. Łęgowski.**

Po odegraniu hymnu państwowego i hejnału morskiego występowali na przemian orkiestra Marynarki Wojennej pod batutą kapelmistrza kpt. Dulina i chór pracowników warsztatów Marynarki Wojennej pod dyrekcją mata Norberta Górskiego. Cały program koncertu składał się wyłącznie z utworów kompozytorów polskich.

Czysty dochód z koncertu został przeznaczony na akcję pomocy zimowej dla gdyńskich bezrobotnych. Dochód ten jednak był niestety skromny, gdyż na koncert przybyło zaledwie około 50 osób.

Czym tłumaczyć tę obojętność dla pożytecznej, no i ze względu na Święto Państwowe uroczystej imprezy? — Czyżby gdynianie stale jeszcze woleli przesiadywanie w kawiarniach i dancingach od wartościowej imprezy kulturalnej?

Obchód listopadowy na ms. „Batory"

Podobnie jak w całej Polsce i we wszystkich ośrodkach polskich na całym świecie, również na naszym motorowcu transoceanicznym **„Batorym"** obchodzono uroczyście Święto Niepodległości.

Dzień 11 listopada statek zastał **na Atlantyku.** W godzinach rannych kapelan okrętowy **ks. Piórkowski** odprawił Mszę św., wieczorem zaś o godz. 20,30 w reprezentacyjnym holu statku odbyła się **okolicznościowa akademia,** w czasie której przemówienia wygłosili komendant „Batorego" **kpt. Borkowski** i **ks. Sękiewicz** z New Hampshire. Poza tym na program akademii składały się melorecytacje i produkcje orkiestry okrętowej.

Akademia, która miała przebieg nadzwyczaj podniosły, uroczysty, zrobiła silne wrażenie na pasażerach amerykańskich, duńskich i polskich.

Po akademii wysłano do Marszałka Śmigłego-Rydza **depeszę gratulacyjno-hołdowniczą,** którą podpisali syn Prezydenta Rzeczypospolitej były poseł R. P. w Tokio Michał Mościcki, kpt. Borkowski, pasażerowie oraz oficerowie i załoga „Batorego".

Przemysł kakaowy w porcie gdyńskim

Zamierzona budowa fabryki w wolnej Strefie

Firma „Piup" — Pierwsza Unia Przemysłowców, Sp. z o. o. w Gdyni podwyższa w najbliższym czasie swój kapitał zakładowy do sumy conajmniej 250.000 zł i zamienia się na spółkę akcyjną.

Po dokonaniu tej reorganizacji wspomniana firma przystąpić ma do rozszerzenia swej działalności. Ma ona zamiar wybudować na terenie Wolnej Strefy portu gdyńskiego **fabrykę kakao, czekolady, cukrów, marmolady, soków owocowych, biszkoptów, pierników** i t. p. wyrobów, oraz **palarnię kawy.** Zaznaczyć przy tym należy, że produkcja ta będzie miała charakter produkcji uszlachetniającej, co jest objawem wielce pożądanym, a zarazem naturalnym, jeśli chodzi o zagadnienie industrializacji portu gdyńskiego. Fabrykacja wyżej wymienionych produktów opierać się będzie na surowcu częściowo zagranicznym, częściowo krajowym. Gros jednak potrzebnego do tej produkcji surowca, jak cukier, mąka, owoce, oraz opakowanie **będą wyrobu krajowego.**

Uruchomienie m. in. fabryki **masła kakaowego będzie** posiadało duże znaczenie gospodarcze dla Polski, **zmniejszy się bowiem w ten sposób lub wyruguje zupełnie import tego artykułu do Polski.**

Stworzenie tej gałęzi przemysłu w porcie gdyńskim pociągnie za sobą niezawodnie powstanie **przemysłu ubocznego,** jak również pomocniczego, jak fabrykacja puszek blaszanych i t. p. materiału, służącego do opakowania.

11 dzień procesu T. B. O.

Zeznania ostatnich świadków

Jedenasty dzień rozprawy przeciwko byłym kierownikom T. B. O. w Gdyni wypełniły zeznania **pięciu ostatnich świadków.**

Zeznania te poprzedziła **konfrontacja trzech świadków procesu, dyr. Linkego, Witkowskiego i Orgelbranda** w sprawie protokółu, stwierdzającego nieścisłości w bilansie T. B. O. Na pytania prokuratora i obrońców wszyscy trzej świadkowie raz jeszcze dają wyjaśnienia odnośnie wymienionego protokółu.

Następnie zeznawali kolejno właściciel cegielni, **Bolesław Nowacki,** który T. B. O. dostarczał cegły, **inż. Fryderyk Ruppa,** który przeprowadzał kolaudację domków, wybudowanych przez firmę inż. Prochaski, oraz **inż. Stanisław Janicki, inż. Tadeusz Jędrzejewski i Dachowska.**

Świadek Nowacki wyjaśnił sprawę dostawy cegły dla T. B. O., przy czym podkreślił, iż cegły, za które zapłacono mu zgóry wekslami, były składowane w jego magazynach i stamtąd T. B. O. mogło je brać w każdej chwili. Zarzut, jakoby cegły były małowartościowe, świadek odpiera stwierdzeniem, **że dziś jeszcze Komisariat Rządu zaopatruje się u niego w cegły na budowę gdyńskim szkół powszechnych.**

Z kolei świadek inż. Ruppa stwierdził, że domki, budowane przez inż. **Prochaskę, skonstruowane zostały prawidłowo,** drobne zaś błędy w domkach drewnianych, jak np. nieszczelność ścian, spotyka się — zdaniem świadka — we wszystkich tego rodzaju budowlach. Prawidłowość budowania domków przez inż. Prochaskę została stwierdzona, według oświadczenia świadka, przez całą komisję kolaudacyjną.

Pozostali świadkowie zeznawali w sprawie Towarzystwa Wystaw i Targów oraz wykupienia weksli śp. Lubarskiego przez T. B. O.

Obecnie po przesłuchaniu wszystkich świadków, **głos zabiorą biegli.**

Mobilizacja emerytów w Gdyni

Gościnna „wiara" legionowa **otworzyła** podwoje swego przytulnego ogniska przy ul. Leśnej nr. 8 dla emerytów, **którzy zebrali** się tam w ubiegłym tygodniu, dla powitania przybyłego z Poznania przedstawiciela głównego zarządu **Związku Emerytów,** prezesa tegoż Związku p. **Zygmunta Gizelli,** znanego już dziś w całej Polsce śmiałego bojownika o prawa emeryckie.

Prawie godzinny jego referat o obecnym położeniu emerytów i genezie powstania Związku Emerytów, jak również o rezultatach dotychczasowych poczynań Związku, wzbudził wśród zebranych ogromne zainteresowanie, czego dowodem był natychmiastowy **akces wszystkich zebranych do organizującej się w Gdyni filii Związku.**

Po jednomyślnie powziętej uchwale założenia w Gdyni **oddziału Związku Emerytów i Emerytek Państwowych** oraz **wdów i sierót po urzędnikach i emerytach w Poznaniu,** dokonano wyboru zarządu nowego Koła, do którego powołano: **Mieczysława Mistata, Józefa Bocheńskiego, Mariana Stebelskiego, Henryka Gorzechowskiego, Sterkowicza Anastazego i Franciszka Pukacza.**

Nowo wybrany zarząd przystąpił natychmiast do pracy propagandowo-werbunkowej, oraz przyjął na siebie obowiązek poczynienia zabiegów **o pozyskanie terenów dla budowy domu wypoczynkowego oraz kolonii emerytów w Gdyni.** Komisarz Rządu Sokół ustosunkował się bardzo przychylnie do tych poczynań i przyrzekł swoje poparcie.

Poranek muzyczny dla młodzieży

Komisja międzyszkolna i Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina w Gdyni organizują już drugi rok szkolne audycje dla młodzieży. Pierwszy poranek odbył się w sali KPW w sobotę, dn. 14 listopada o godz. 12,45 dla szkół powsz. i o 1,45 dla gimnazjów.

Program obejmował muzykę polską nieżyjących kompozytorów (przeważnie z XIX wieku): **Moniuszki, Żeleńskiego, Zarzyckiego, Wieniawskiego, Karłowicza i Niewiadomskiego.** Wykonawcami tej pięknej audycji byli **profesorowie Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina** w Gdyni: **J. Gorzechowska** (śpiew i słowo wstępne), **Z. Janczewska-Rybałtowska** (fortepian), dyr. **Z. Roesner** (skrzypce). Wszyscy wymienieni artyści osiągnęli wielki sukces wśród młodzieży, która z szczerym zainteresowaniem słuchała pięknej muzyki. **Des.**

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM.

We wtorek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, przelotne deszcze, łagodnie.
W środę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem.

DYŻURY LEKARZY.

— **Dyżury nocne lekarzy w Gdańsku i we Wrzeszczu.** Pełnią dyżur w Gdańsku w dniu 17 bm.: dr. Eltze, Kohlenmarkt 31, tel 22685 i dr. Frumkin, Holzmarkt 9, tel. 26436; we Wrzeszczu: dr. Wendt, Adolf Hitlerstr. 63, tel. 41642; dnia 18 bm. (Bet- und Busstag) w Gdańsku: dr. Abrahamsohn, Breitgasse 120, tel. 28584 i dr. Kieninger, Holzmarkt 16, tel. 27474; we Wrzeszczu: dr. Wagner-Manslau, Heiligenbrunner Weg 40, tel. 42292.

— **Dyżur lekarzy w urzędowe święto (Bet- und Busstag) w środę, 18 bm.: w Gdańsku:** dr. Rudolph, Vorstädtischer Graben 41, tel. 25289; dr. Frumkien, Holzmarkt 9, tel. 26436; dr. Kamnitzer, Karrenwall 3/4, tel. 21710; dr. Wronski, Holzmarkt 15, tel. 23719 (jedynie dla położnic).

We Wrzeszczu: dr. Kahrenke, Adolf Hitlerstr. 137, tel. 41434 (akuszer); dr. Wendt, Adolf Hitlerstr. 63, tel. 41642.

W Oliwie: dr. Senf-Bronerowa, Georgstr. 36, tel. 45225.

W Nowym Porcie — Brzeźnie: dr. Simon, Conzestr. 14, tel. 35020 (akuszer).

Nabożeństwo żałobne za bohaterów

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie odprawił ostatniej niedzieli o godz. 10,15 ks. prob. Górecki nabożeństwo za dusze poległych w walce o wolność i niepodległość oraz zmarłych żołnierzy, ochotników Armii Polskiej, obywateli gdańskich.

Z miasta i okolicy

— **Z powodu urzędowego święta, (Bet- u. Busstag), przypadającego na środę, 18 bm., następny numer pisma naszego wyjdzie dopiero w czwartek rano.**

— **Akademia Tow. Polek we Wrzeszczu.** W dzisiejszy wtorek, 17 bm., urządza Tow. Polek we Wrzeszczu uroczystą akademię z okazji 18-tej rocznicy Odzyskania Niepodległości. Na program składają się: deklamacje i inscenizacje przez dzieci szkolne i koncert. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

— **Zaginięcie umysłowo chorej.** W dniu 9 bm. zaginęła umysłowo chora Charlotta Dietrich, lat 30, zamieszkała w Sopotach przy ul. Kinderheitstättenweg 11. Zaginiona jest 1,65 wysoka, krępa, ma blond włosy (krótkie warkocze), niebieskie oczy, okrągłą twarz, a ubrana była w granatową spódnicę i bluzę z materiału wełnianego, czarne pończochy wełniane i brunatne pantofelki domowe bez napiętków. Przypuszczać należy, że chora wałęsa się w okolicy. Ktoby służyć mógł informacjami o zaginionej, zechce zgłosić się ustnie lub pisemnie w centralnym urzędzie dla zaginionych w prezydium policji w Gdańsku, Karrenwall, wejście z ul. Vorstädtischer Graben, pokój 40 c.

— **Zgon podczas transportu do szpitala.** W sobotę popołudniu znaleziono w łaźni przy ul. Hakelswerk jakiegoś bezprzytomnego mężczyznę. Zawiadomiono Czerwony Krzyż, który karetką przewieźć zamierzał mężczyznę tego do szpitala. W drodze wyzionął on jednak ducha. Ponieważ zmarły nie był w posiadaniu dokumentów, nie zdołano jeszcze stwierdzić jego tożsamości.

— **Bójka podczas uroczystości rodzinnej.** W mieszkaniu rodziny Jana St., przy ulicy Verstädtischer Graben 2, odbywała się jednej z ostatnich nocy uroczystość rodzinna, podczas której wszyscy uczestnicy porządnie się zagazowali. Między pijanymi uczestnikami zabawy wynikła kłótnia i bójka, która rozgrywała się częściowo nawet na ulicy. Gdy zjawiło zaalarmowane pogotowie, wszyscy pochowali się pod łóżkami, z pod których nie wyszli wcześniej, aż je odsunięto. Policja ujęła Jana St., jego żonę Helenę, Kurta B. i Herberta Sch. Ponieważ ujęci stawiali opór, musiano je gwałtem dostarczyć do aresztu policyjnego.

— **Nagła śmierć.** W niedzielę rano znaleziono w ogrodzie obok dworca kolejowego w Oliwie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o tym policja stwierdziła, że były to zwłoki obywatela gdańskiego, sekretarza sądowego Ernesta Böhma, zamieszkałego w Oliwie przy ul. Robert Reinick Weg 15. Przywołany lekarz stwierdził, że B. zmarł na udar serca. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

— **Kronika policyjna z 15 i 16 bm.** Przytrzymano 20 osób, z tych 7 za uraz cielesny, 5 za kradzież, 3 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 za uszkodzenie przedmiotu, 1 za paserstwo, 1 celem wydalenia, 1 z innych przyczyn.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: właścicielka restauracji Emma Steinbeiss z domu Kablau 62 l., kowal Wilhelm Fürstenau 68 l., mężatka Anna Kindel z domu Assmann 38 l., drukarz Dawid Kahan 42 l., syn tokarza Benona Krausego 7 tyg., robotnik Bazyli Pawelski 64 l., mężatka Anna Raulin z domu Tetzlaff 61 l., syn robotnika Gerarda Grenza, 9 mies.

Konfiskata dalszych dzienników polskich w Gdańsku

Gdańskie władze policyjne skonfiskowały sobotnie wydania „Dziennika Poznańskiego", warszawski „Kurier Poranny" i toruńskie „Słowo Pomorskie" za rzekomo zniekształcone wywody i oszczercze ataki na Senat gdański.

Nowe przykłady metody „łapaj złodzieja"

Piszą nam z kół czytelników:

W ub. czwartek królewiecka radiostacja dwukrotnie podawała jeden i ten sam komunikat o wybryku pijackim podczas zabawy w Hali Sportowej. Jak się nie trudno domyśleć, treść komunikatu odpowiadała całkowicie treści artykułu w tej sprawie, zamieszczonego w „Der Danziger Vorposten". Poza tym **radio królewieckie mówiąc o społeczeństwie polskim na Ziemi Gdańskiej, używało wyrażeń „Polnische Kolonie" (Polska kolonia).**

Drugi organ narodowych socjalistów „Danziger Neueste Nachrichten", zapewne rozzuchwalony tym wyrażeniem radia królewieckiego, opisując wybryk, mówi, iż **naruszone zostało „prawo gościnności" (Gastfreundschaft).**

Uwaga Polacy! Propaganda narodowo-socjalistyczna zaczyna lansować **pogląd niezgodny z prawdą, jakoby żywioł polski na Ziemi Gdańskiej, zrośnięty z nią od prawieków, stanowił jakąś „kolonię" przybyszów, która korzysta na tej ziemi jedynie z „prawa gościnności".**

Najlepszą odpowiedzią na tego rodzaju demagogiczną propagandę niechaj będzie **zacieśnianie i utrwalanie frontu polskiego na Ziemi Gdańskiej!**

Święto Niepodległości i jubileusz Macierzy Szkolnej na Ziemi Gdańskiej

AKADEMIA W SOPOTACH

W ub. niedzielę w Sopotach odbyła się staraniem Tow. b. Wojaków wielka akademia dla uczczenia 18 rocznicy Niepodległości i 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Obszerną salę Domu Polskiego w Sopotach zapełniło społeczeństwo polskie ze wszystkich polskich organizacyj i stowarzyszeń. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Federacji p. dr. Pilecki. Obszerniejsze sprawozdanie z tej akademii zamieścimy w dniach najbliższych.

UCZCZENIE ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI W OLIWIE

Ostatniej niedzieli odbyła się w Oliwie w ochronce z okazji rocznicy Niepodległości i 15-lecia Macierzy Szkolnej w Gdańsku uroczysta akademia. Na program akademii złożyły się przemówienia okolicznościowe, śpiewy i deklamacje.

ŚWIETLICA W ORUNI NA ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

W dniu 14 listopada w ochronce w Oruni odbył się uroczysty obchód Święta Niepodległości, na który przybyli p. dyr. **Augustyńska,** protektorka świetlicy, p. dyr. **Augustyński,** przedstawiciele Referatu Świetlicowego Z. P., oraz liczni goście.

Uroczystość zagaił kier. filii p. **Gebel,** po czym odśpiewano wspólnie Hymn Narodowy przy dźwiękach orkiestry. Z kolei wystąpiła p. **Helena Gebelówna,** która bardzo ładnie wygłosiła deklamację wiersza „Chłopskie serce" Konopnickiej, za co nagrodzona została licznymi oklaskami. Po deklamacji p. **Knoff** przedstawił obecnym prace Marszałka Piłsudskiego nad odbudową Państwa Polskiego oraz wspomniał o wręczeniu buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Następnie wykonany został taniec marynarski, którego piękne wykonanie zawdzięczać należy przede wszystkim p. **Zaporowskiej,** która wiele pracy wkłada nad młodzieżą w świetlicy.

Po tańcu, zespół świetlicowy odegrał przedstawienie w czterech aktach p. t. **„Walkowe Kochanie".** Można śmiało powiedzieć, że dzielni świetliczanie spisali się doskonale. Pomimo wielu trudności złączonych z organizacją przedstawienia, zdobyciem odpowiednich kostiumów, urządzenia dekoracji, świetliczanie oruńscy uporali się z tym w zupełności i dali przedstawienie postawione na należytym poziomie, wykazując, że świetlica przy dobrych chęciach może wiele dokonać.

Bez zarzutu wywiązali się ze swych ról pp. **Zaporowska A., Walter N., Kurkowska K., Gebelówna H., Stromska A. i R., Bałowska J., Górecka G., Bojar J., Schwonka E., Lobert W., Grzegowski P., Stobiński H., Bałowski P. oraz Warczyński A.** Największy trud wziął na swe barki p. **Walter.** Przedstawienie udało się bardzo dobrze i spotkało się z zadowoleniem całej publiczności.

Należy podkreślić z uznaniem, że świetlica w Oruni postanowiła w niedługim czasie zabrać się do wystawienia nowej sztuki w okresie gwiazdkowym. Bardzo dobrze świadczy to o młodych artystach-amatorach, którzy uporawszy się z jednymi trudnościami, nie wahają się przystąpić do dalszej pracy. Życzymy im takiego powodzenia, jak przy ostatnim występie.

Na zakończenie uroczystości odbyła się w miłym nastroju wspólna zabawa.

T. L-M.

UROCZYSTOŚĆ OBCHODU 18-TEJ ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W EŁGANOWIE

Wieś Ełganowo w pow. Gdańskie Wyżyny zamieszkała w przeważnej części przez ludność polską, święciła uroczyście dzień 11 listopada. Rano o godz. 8-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w W. Trąbkach, odprawione przez miejscowego proboszcza ks. Głowienkę. W nabożeństwie wzięła gremialnie udział ludność polska z okolicznych wiosek. Po południu o godz. 17 odbyła się uroczysta akademia w sali szkolnej w Ełganowie, na której m. in. dzieci szkolne odegrały sztuczkę teatralną „11 Listopad". Pieśń „Boże coś Polskę" zakończyła podniosłą uroczystość.

Z bazaru Naczelnego Komitetu Ochronkowego

W ub. niedzielę w salach gmachu podyrekcyjnego w Gdańsku urządził Naczelny Komitet Ochronkowy przy Macierzy Szkolnej w Gdańsku bazar na rzecz ochronek polskich na Ziemi Gdańskiej. Bazar otwarty został o godz. 16 i w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Pobyt na bazarze urozmaicały produkcje znanej orkiestry Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży pod dyrekcją p. B. Cywińskiego, która następnie grała do tańca. Liczne kioski i loteria fantowa cieszyły się popytem. Doskonały porządek utrzymywała straż porządkowa.

Około godz. 17 przybyła na bazar przewodnicząca Naczelnego Komitetu Ochronkowego p. Ministrowa L. Papee i zwiedziła kioski, obdarowując liczną młodzież słodyczami. M. in. uczestniczyli w bazarze prezes Związku Polaków, poseł Budzyński, ks. proboszcz Komorowski, oraz urzędnicy Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku.

O zespołach świetlicowych

Każdy człowiek posiada zamiłowanie do pewnej pracy i stosownie do niego wybiera ten, czy inny zawód. — Praca podejmowana wbrew zamiłowaniom, z konieczności, okolicznościowo, nigdy nie wyda tych rezultatów, którymi może się poszczycić praca wykonywana z zamiłowania, z oddaniem się, z zapałem a często i poświęceniem.

Podobnie rzecz się ma i z rozrywkami kulturalno-wychowawczymi. Jeden człowiek lubi śpiew, inny woli czytać książki, trzeci chętnie gra w szachy itp.

Uwzględniając indywidualne zainteresowania poszczególnych osób świetlice Związku Polaków postarały się o to, aby każdy ze świetliczan mógł znaleźć w świetlicy to, co go zajmuje, interesuje czy bawi. Posiadają więc świetlice radio, książki, czasopisma, gry rozrywkowe i t. p., z których ma możność korzystać szeroki ogół.

Mając pod dostatkiem tyle rozmaitych pomocy do zajęć świetlicowych, można łączyć się w zespoły, które przyniosą wiele pożytku zarówno miłośnikom danego zajęcia, jak i szerszemu ogółowi uczęszczającemu do świetlic.

Zespoły są to zrzeszenia osób o wspólnym kierunku zainteresowań, które zajmują się specjalnie obranym przez siebie działem pracy. — Mogą więc być zespoły miłośników książki, radia, śpiewu, teatralne itd. Zespół w świetlicy tworzy się bądź samorzutnie, to znaczy że kilka osób postanawia np. specjalnie zająć się czytelnictwem, bądź też z inicjatywy kierownika świetlicy, który rzuca myśl, żeby utworzyć np. zespół szachistów i wybiera chętnych, którzy pragną się tym zająć.

Praca w zespole jest wspólna. Weźmy jako przykład zespół miłośników książki, o którym już wspomnieliśmy. Zespół ten obiera sobie książkę, którą chce wspólnie przeczytać. Niech to będą „Syzyfowe prace" Żeromskiego. Książkę czyta się w oznaczonych wieczorach (np. po jednym rozdziale), przy uczestnictwie całego zespołu. Czytać należy głośno i kolejno, gdyż jedna osoba wyczerpałaby się zbyt prędko. — Po przeczytaniu rozdziału następuje omawianie tegoż. — Czytelnicy dzielą się swoimi spostrzeżeniami, uwagami i wrażeniami. To samo nastąpi po przeczytaniu całej książki, tylko w szerszym zakresie. Skoro cała książka zostanie opracowana, zespół urządza teraz dla wszystkich świetliczan „wieczór książki", na który może się złożyć pogadanka o Żeromskim, przeczytanie głośno najciekawszego ustępu z książki, inscenizacja pewnego urywku itp.

Korzyści osiągną przede wszystkim świetliczanie należący do zespołu, którzy poznają dokładnie treść pięknej książki, przez co wzbogacą swój umysł, następnie nauczą się czytać książkę (bo i to trzeba umieć), oraz przyswoją sobie wiele mądrych i głębokich myśli autora, i kształcić będą swój język. — Reszta zaś świetliczan, która będzie obecna na „wieczorze książki", dowie się coś nowego o Żeromskim, zapozna się ogólnie z omawianą książką, którą napewno się zainteresuje i zechce ją przeczytać. W ten sposób będzie się podnosiło czytelnictwo polskiej książki, co w naszych warunkach ma bardzo poważne znaczenie.

Przykładowo omówiłem zespół miłośników książki, podobnie będą pracowały inne zespoły, z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa. Urozmaiceniem w tej pracy mogą być specjalne imprezy, konkursy itd.

Związek Polaków bardzo starannie przygotował świetlice do rozwiązania tego zagadnienia przez dostarczenie znacznej ilości pomocy do zajęć świetlicowych dla zespołów. — Chodzi teraz tylko o to, by świetliczanie gromadzący się w świetlicach poczęli tworzyć samorzutnie, gdyż takie są najtrwalsze, zespoły. — Nie jest to rzeczą trudną. Ludzie o wspólnych zainteresowaniach prędko się dogadają. — Należy zebrać tylko kilku kolegów, czy koleżanek, porozumieć się z nimi i wziąć do pracy. Pomoce do zajęć są pod ręką. — Jak tylko zespół zacznie pracować, napewno znajdzie się więcej chętnych, którzy doń przystąpią i zespół się powiększy. Jeśli będą trudności, lub konieczne będą wskazówki, czy pomoc w pracy, można zwrócić się do kierownika świetlicy, a ten jeśli zobaczy, że praca traktowana jest poważnie, sam coś doradzi, lub zajmie się wyszukaniem człowieka, któremu dana dziedzina będzie znana, lub też zawiadomi Referat Świetlicowy Związku Polaków, którzy zawsze chętnie pospieszy z pomocą.

Twórzmy więc zespoły w świetlicach, bierzmy się odrazu do pracy i pamiętajmy o tem, że wspólnymi wysiłkami więcej zrobimy i skorzystamy, niż każdy osobno.

J. Lubicz-Majewski.

Wiadomości sportowe

PRACE TRENERSKIE W NARCIARSTWIE POLSKIM.

W sezonie nadchodzącym intensywnie prowadzone będą **prace trenerskie w narciarstwie polskim.** P. Z. N. zwrócił się do Związku Narciarskiego o **trenera-skoczka,** a do Związku Austriackiego o **trenera-zjazdowca.** Ten ostatni pracować będzie ze **szkołą narciarstwa zjazdowego na Kasprowym Wierchu.**

A. Z. S. krakowski prowadzi również pertraktacje o **austriackiego trenera-zjazdowca.**

Wreszcie P. Z. N. zamierza zaangażować specjalnego **trenera objazdowego,** z którego pracy będą mogły korzystać wszystkie okręgi.

MISTRZOSTWA POMORZA W SIATKÓWCE.

W niedzielę 15 bm. odbyły się w Toruniu dalsze rozgrywki o mistrz. Pomorza. Przed południem Gryf II pokonał Zw. Strzelecki II 2:0 (15:8 i 15:13).

W klasie A męsk.: Gryf I pokonał również Zw. Strzel. w stosunku 2:0 (15:11 15:8). Drużyna Zw. Strzel. jest obecnie groźną dla każdego przeciwnika. Wyróżniają się bracia Jankowscy.

W klasie A żeńsk.: Gryf wygrał z Sokołem Toruń 2:0 (15:11 17:15). Sokół z dnia na dzień lepszy. Wyróżniła się skuteczną grą H. Orcholska.

Po południu **w klasie B męsk.:** Gryf II wygrał z KSM Mokre 2:0 (15:2 15:6)

W klasie B żeńsk.: Gryf II — Strzelec 2:0 (15:2 15:2).

W klasie A żeńsk.: Gryf pokonał KPW „Pomorzanin" 2:0 (15:6 15:7).

W klasie A męskiej: KPW „Pomorzanin" pokonał **Gryf** 2:1 (15:13 6:15 15:10). Było to najciekawsze spotkanie dwóch najlepszych drużyn Torunia i Pomorza Trzy setowa walka dostarczyła widzom dużo emocyj. Gra stała na wysokim poziomie. Najlepszym graczem na boisku był Betlejewski.

ZIELIŃSKI I IGNACZAK ZDYSKWALIFIKOWANI.

Polski Związek Tow. Kolarskich zdyskwalifikował ostatnio **Zielińskiego i Ignaczaka.**

Zieliński, mistrz Polski na szosie, zdyskwalifikowany został do **mistrzostw Polski 1937 r. włącznie,** za **niewytłumaczone wycofanie** się z wyścigu **Berlin—Warszawa.** Wobec powyższego **Zieliński** nie będzie mógł w przyszłym roku bronić swego tytułu mistrzowskiego.

Ignaczak zdyskwalifikowany został na okres pół roku za znany incydent ze Starzyńskim na Dynasach.

WAŻNE DLA NARCIARZY. ZNIŻKI W KRAKOWSKIM DOMU WYCIECZKOWYM.

Komitet miejskiego **domu wycieczkowego w Krakowie** uchwalił zniżyć **dla wycieczek i kursów P. W. i W. F.** opłaty za noclegi w miejskim domu wycieczkowym, w okresie zimowym. t. j. od 1 bm. do 30 kwietnia. Cena za nocleg wynosić będzie w tym czasie 1 zł od osoby.

Dla wycieczek P. W. i W. F., obejmujących młodzież szkolną lub ludność wiejską, możliwe jest stosowanie dalszych ulg, t. j. do 80 gr. za pierwszą dobę i do 50 gr. za każdą następną.

Miejski dom wycieczkowy liczy ogółem 218 łóżek, w sypialniach zbiorowych. Dom jest zimą ogrzewany, posiada bieżącą wodę zimną i ciepłą, natryski, a czynny jest cały rok bez przerwy.

WŚRÓD NAJLEPSZYCH TENISISTÓW BRAK POLAKA

Jeden z kierowników niemieckiego tenisa dr. Kleinschroth ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów Europy. Lista ta przedtawia się następująco:

1) Perry (Anglia), 2) Cramm (Niemcy), 3) Austin (Anglia), 4) Henkel (Niemcy), 5) Puncec (Jugosławia), 6) Palmaieri (Włochy), 7) Pallada (Jugosławia), 8) Metaxa (Austria), 9) Stefani (Włochy), 10) Merlin (Francja).

Klasyfikacja ta budzi wiele zastrzeżeń.

Programy radiowe

Wtorek, 17 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) p. t. „O Ignaśce, co się spóźnił na pociąg" (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu kwintetu Stefana Rachonia. 12.40 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 Koncert w wykonaniu łódzkiej orkiestry salonowej. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — Powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Programy lokalne. 17.30 III audycja z cyklu „Sonaty Beethovena". Wykonawcy: Zdzisław Jahnke — skrzypce, Zygmunt Lisicki — fortepian (z Poznania) 1) Sonata Nr. 3 Es-dur op 12. 17.50 „Andrzej Cepuch uprawia sporty" — wesoły dialog w wykonaniu Tadeusza Wołowskiego i Stefana Felsztyńskiego. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Dyskutujmy: „Państwo i prywatna inicjatywa gospodarcza" dyskusję zagai Janusz Rakowski. 19.20 Utwory Rio Gebhardta w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Koncert symfoniczny z Sali Domu Katolickiego „Roma". Słowo wstępne przed koncertem wygłosi Stan. Golachowski. 21.25 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.30 „Co nam przynosi Proust" — szkic literacki dr. Tadeusza Boy - Żeleńskiego. 22.45 Muzyka taneczna

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 12.40—12.50 „Pomorska gazetka rolnicza". 13.00—14.00 „Wszystkiego po trochu" 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Vasy Prihody (płyty). 16.00—16.15 „Gniew — wiślany gród Sobieskiego" felieton — wygłosi Tomasz Zdun. 17.15—17.30 Eide Norena śpiewa (płyty) (z Warszawy). 18.20 Muzyka słowiańska (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5% do 6½% rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A.

Gdynia, Warszawa, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Kraków, Lwów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

Nowość! Nowość!

Kawiarnia „Europa"

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 15. tel. 1150

Dziś we wtorek, dnia 17 listopada od godz. 20.30 pierwszy DANCING FAMILIJNY na nowo stworzonym parkiecie tanecznym

!!Orkiestra Hetty Grisa!!

Dużo nowych niespodzianek. 8378Gk

Koncert popołudniowy codziennie od godz. 17-tej.

Codziennie dancing od godz. 20.30.

PIERNIKI TORUŃSKIE

najlepszej jakości

na czystym pszczelnym miodzie dostarcza po cenach fabrycznych

8067 A. ROST dawniej

HERRMANN THOMAS

HURT TORUŃ, NOWY RYNEK DETAL

TORUŃ

Trak

pionowy lub poziomy kupię. Oferty z cena oraz rok bud. do „Dnia Pomorza" Toruń. 8322 Ck.

Mamy

zapotrzebowanie na **tłuczone szkło** butelkowe lub inne, około 30 m³. Oferty prosimy skierować do firmy „Pedab" Toruń, Koszarowa 15/17. 8375C

GRUDZIĄDZ

Skóry

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca **Antoni Gehrmann,** dawn. Z. Balcerowicz — Skład Skór Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993Gk

Lekcje 757?

tańców w kółeczkach zbiorowych i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Plac 23-Stycznia 22, m. 2. Nowy kurs rozpocznie się 6-go XI. br.

GDYNIA

Dla Pań

i Panów w celu matrymonialnym ułatwi znajomość solidnie i dyskretnie. Biuro „Partia" Gdynia Zygm. Augusta 6. m. 66. 7977Mk

Unieważniam

zagubione zezwolenie na załatwianie formalności celnych nr. 44, na nazwisko Zygmunta Czajkowskiego wystawione przez Urząd Celny, Gdynia. MK8362

Która

z dypl. krawcowych przyjmie uczenicę, córkę porządnych rodziców. Zgłosz. Chabowski, Gdynia, Nowogródzka 37. 8369M

GDAŃSK

Trak szybkobieżny

Link 550 pierwszorzędny kompl.

Lokomobila

Wolff P. H. 8. 38/40 P. S. tanio do sprzedania.

Oferty: do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 946. 8388Gdk

Numer akt: III Km. 1356/36. (8379

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra i Stefanii Hetmańskich nieruchomości: Małe Tarpno tom IV wykaz 86. Nieruchomość składa się z parceli gruntu o powierzchni 1158 m², domu frontowego, domu w podwórzu, ustępu, parkanów. Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ulicy Paderewskiego nr. 20.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 19.143,— cena zaś wywołania wynosi zł. 14.357,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.914,30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w ini powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz. dnia 6 listopada 1936 r.

(—) Wojciech Janowski, komornik.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy w Weiherowie zawiadamia, że dnia 21. XI. 36 r. o godz. 12 w Pucku — fabryka maszyn — odbędzie się licytacja następujących przedmiotów: 2 młockarnie do zapędu motorowego, 2 maneże, maszyna do rozrzucania nawozów, 2 sieczkarnie maneżowe, 4 sieczkarnie ręczne.

p. o. Naczelnik Urzędu
(Rolecki)

Zl. nr. 1355 8384

III. Ukł. 4/36. (8380

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu postanowił w dniu 14 listopada 1936 r.: 1) zarządzić otwarcie postępowania układowego dla Joanny Erdmańskiej, kupcowej w Grudziądzu, ul. Prez. R. P. Mościckiego nr. 20, celem zawarcia układu z wierzycielami, 2) wyznaczyć sędziego komisarza w osobie sędziego S. O. Kaszewskiego w Grudziądzu, 3) wyznaczyć nadzorcę sądowego w osobie Józefa Bittnera, kupca w Grudziądzu, ul. Wybickiego, 4) wyznaczyć termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 18 grudnia 1936 r., g. 10, pokój 52 Sądu Okręgowego.

(Zl. 992-Gr.

Km. 819/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewir I. zam. w Gdyni przy ul. Słupeckiej 37 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza **że w dniu 19 listopada 1936 r. o godz. 10,15** odbędzie się przetarg publiczny ruchomości przy ul. Świętojańskiej Nr. 81 przy Grażynie a mianowicie:

większą ilość materiałów elektrotechnicznych jak przewody, kable, linki, drut, kątniki, trójniki, fajki, klamerki, żarówki, lampki kieszonkowe, wyłączniki, wtyczki, tablice motorowe, lampki biurowe oraz cały szereg innych przedmiotów.

Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 16 listopada 1936 r.

Komornik
(—) Kamiński.

Zl. nr. 1353 8383

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości że 1. nieżonaty Paweł Repta, robotnik, zamieszkały w Gdyni przy ul. Niemojewskiego nr. 25, syn Aloizego Repty, robotnika i jego żony Marii z domu Dembek, zamieszkałych w Gdyni, 2. niezamężna Zofia Lewna, pracownica domowa, zamieszkała w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk) przy Sudstrasse nr. 42, przedtem w Donimierzu gmina Szemud. córka Leona Lewnego, robotnika, zamieszkałego w Chwaszczynie, powiatu morskiego i jego żony Matyldy z domu Frankowskiej, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Prokowie, powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni sołectwie Mały Donimierz i Zarządzie Gminnym w Szemudzie powiatu morskiego oraz „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 16 listopada 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt. 8386

Do akt Nr. IV Km. 2130/36, 1955/36, 1664/361788/36, 1789/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Krasickiego 36. na zasadzie art. 601 K.P.C. ogłasza, że w dniu 20. XI. 1936 r. odbędzie się publ. licytacja ruchomości, a mianowicie: o godz. 10,30 w Gdyni, Gen. Dreszera 35, 1 barak drewniany tynkowany oszac. 1,000 zł.; o godz. 14 w Gdyni-Chylonia, ul. Chylońska 95, 1 wózik dziecinny nowoczesny, 1 leżanka kryta gobeliną oszac. na 80 zł.; o godz. 12 w Gdyni, Gen. Dreszera 4, 1 motocykl marki „Wiktoria" oszac. na 800 zł.; o godz. 16,30 w Oksywiu, Kempa Oksywska 23, 1 regał do składu, 1 stół, 2 gablotki, 1 waga do składu i 5 ciężarków, 1 lodówka, 30 paczek kawy Kneipa po ½ kg., 40 paczek kawy Kneipa po ¼ kg., 35 paczek kawy Bohma po ¼ kg. oszac. na 160 zł.; o godz. 17 w Oksywiu 50, 1 krowa czarna oszac. na 250 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 16. listopada 1936 r.

zlec. 1355 KOMORNIK: (—) J. Penk. 8382

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Izaak Szlifersztein kupiec, zamieszkały w Gdyni przy ul. Bema nr. 3, syn Moszka Lejba Szlifersztejna handlowca zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Ity Ruchli z domu Wajntal zamieszkałej w Warszawie. 2. niezamężna Sara Vogelhut przy rodzicach zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszczu przy Jäschkentalerweg nr. 40 przedtem w Katowicach, córka Szymona Vogelhuta kupca i jego żony Marjemy z domu Birobaum, zamieszkałych w Gdańsku — Wrzeszczu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Katowicach i „Gazecie Gdańskiej".

Gdynia, dnia 16 listopada 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(Reinhardt)

Zl. nr. 1352 8385

Spis zapowiedzi nr. 44.

Zapowiedź.

Podaje się do publicznej wiadomości, że 1) Jan Dela. urodz. 15. VII. 1912 r. w Stripau, syn Bernarda i Zuzanny urodz. Nikel, 2) Leokadja Głodowska-Kołodzieje, urodz 23. IX. 1905 r., córka Franciszka i Marty z domu Malek zam. w Kołodziejach, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi; Stripau i Sulęczyno.

Urzędnik Stanu Cywilnego
(—) R. Bronk 8389

Dlaczego zaleca się kupować w „KIERMASZU"?

10 fabryk pracuje dla nas, 15 tysięcy stałej klienteli. Zakupujemy ogromne ilości przez co uzyskujemy ceny niższe.

I dlatego w „KIERMASZU" jest towar o połowę tańszy!

Kiermasz Światowy

Bracia Rymarscy — Toruń, Staromiejski Rynek 30

Oddziały: Gdynia — Tczew 6514

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

PAPIERY kolorowe, folje metalowe, kartony plakatowe, przetwory papierowe, nowości gwiazdkowe jak wywieszki cen (szyldziki) i wszelkie przybory do dekoracji okien wystawowych poleca

MARJAN ŚWITEK, GDAŃSK, Breitgasse 128/29. 8360

Proszę zażądać wzorów.

Baczność! 7281

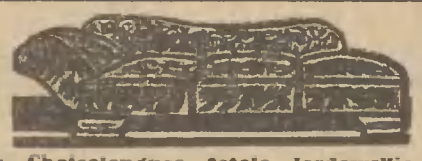

Modne Couches, Chaiselongues, fotele lordowskie materace sprężynowe i wkładki materacowe, po niskich cenach. Tapeziererwerkstätte, Drehergasse nr. 11.

CHEMICZNA PRALNIA 7282

CZYSZCZENIE CHEMICZNE maszynami najnowszej konstrukcji.

Garderoba, Kapelusze, futra po niskich cenach

„Wieneu" Goldschmiedegasse 31, właśc. S. STRASSMANN.

CUKIERNIA I KAWIARNIA

Wyśmienita Kawa Wyborne ciastka

po cenach nadzwyczaj przystępnych 7282

Właśc. A. THRUN, Breitgasse 3/4

DROGERJA PERFUMERJA HANDEL FARBAMI

MERKUR-DROGERIE Kohlengasse 2

1884 Gd

FUTRA nowe oraz wszelkie przeróbki podług najnowszych modeli, po cenach niskich przyjmuje

Pracownia Futrzana

Steier, Hundegasse 104. 7889

HOTEL-CENTRAL Restauracja

Obiady i kolacje a la carte po cenach najniższych. Pokoje z bieżącą wodą. 1 minuta od dworca, naprzeciw „Gazety Gdańskiej".

Pfefferstadt 79, telefon 21629. (3297

Kołnierzyki z polskim srebrzystym połyskiem, zapomocą najnowszych maszyn, prane i prasowane tylko 0.15 G. Wszelka bielizna, jakoteż firanki po niskich cenach.

Pralnia i prasowalnia — Prężalnia firan

J. Kraushaar, Gdańsk, Breitgasse 63

przy Bramie Krantor. 7625

Filie: Pfefferstadt 32 i Sopoty, Seestrasse 3. USŁUGA POLSKA.

MEBLE sypialnie, jadalnie i kuchnie oraz meble pojedyńcze, w wielkim wyborze. (7697

Rzetelna obsługa. Najniższe ceny.

Möbelhaus A. Putersznit

Tischlergasse 12.

MEBLE sypialnie jadalnie kuchnie w wielkim wyborze

Pojedyńcze meble najtaniej. 7626

Skład mebli DAVID II Damm 7

MUZYKALJA 160 Gd

HERMANN LAU

LANGGASSE 31 — TELEFON 23429

MYDŁA I KOSMETYKA

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.

SEIFENHAUS M. TARK

Langebrücke 25, telefon 28967 2753

vis a vis promu portowego.

Naprawa rzeczy swetrowych.

Wstawianie klinów, rękawów, nowych kołnierzy, mankietów i t. d. Przeróbka starych rzeczy dzianych na nowe szybko i tanio ZAJF, Altst. Graben 77

ROBOTY KUŚNIERSKIE na miarę i przeróbki według najnowszych modeli po niskich cenach. 8064

SPECJALNY WARSZTAT KUSNIERSKI

J. BENCZKOWSKI,

mistrz kuśnierski. Gdańsk, Breitgasse 65.

STEMPLE gumowe i metalowe, szyldy z metalu i emalii.

Grawerowanie przedmiotów i napisów.

Otto Werchan

mistrz rytownictwa. Jopengasse 22. 7441

SZTUKA RĘKODZIELNICZA

tkacka, ceramiczna, ze szkła, drzewa, skóry, torebki i artykuły mody. 7890

Mode & Handwerk Töpfergasse nr. 29

TRUMNY 7284

niskie ceny dobre wykonanie.

FABRYKA-TRUMIEN, ZAKŁAD POGRZEBOWY.

J. WENDT, III Damm 3 Tel. 23467

Towary żelazne i stalowe

Szkło, porcelana, artykuły gospodarcze.

Pierwszorzędny magazyn fachowy.

Carl Steinbrück 1569

Altstädtischer Graben 92. Rok założenia 1897.

Kapelusz

damski, męski, fasonowany, odświeżony, czyszczony, farbowany, zastąpi nowy. Królikiewicz, mistrz kapeluszniczy, św. Jana 2.

MIESZKANIA WOLNE

Pokój

umeblow. z całodziennym utrzymaniem, słoneczny do wynajęcia. Telefon — łazienka. Toruń, Moniuszki 25, parter. 8370C

2 pokoje

z kuchnią, I ptr. wolne od 1, XII. Adres filia „Dnia Pomorza". 8371C

6-pokojowe

komfortowe, II. piętro, przy parku, 100 zł, wynajmę. Rybaki 45, m. 6. 8197Ck

POSADY WOLNE

Agentów

inkasentów do sprzedaży materiałów sukiennych na raty poszukujemy w całej Polsce. „Pomoc" Lwów 15 Cerkiewna 18. 8006

LEKCJE

Szkoła tańców

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału Kurs rozpoczynam 17 listopada. Toruń, Rynek Staromiejski 16, 8315C

PHILIPS

SUPER 456A

STEREOFONICZNY

7 obwodowy na raty mies. po zł 28.40 — przy wpłacie zł 24 — można nabyć w firmie

Chełmżyński Dwór Towarów Żelaznych.

FAJANSÓW, SZKŁA, PORCELANY, PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, RADIOTECHNICZNYCH i ROWERÓW.

Chełmża, Toruńska 2

8381 H. BALCEROWICZ.

Za WSZELKIE POŻYCZKI PAŃSTWOWE nabyć można

ciepłą bieliznę damską i męską swetry, szale, pończochy, rękawiczki, kapelusze i czapki najtaniej

tylko w nowootwartym składzie 8281

A. Magdowski, Toruń, Szeroka 23

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Krawaty

w najnowszych deseniach po cenach fabr od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów. Toruń Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

GOBELINY

drele, płótna, sprężyny, pakuły i trawę do materaców i kanap sprzedaje najtaniej

Z. BALCEROWICZ

Toruń, Żeglarska 21. (7521

WYBÓR TANIO

G. HEYER

SZEROKA 6

tel. 1517 7981Ck

RÓŻNE

Obiady

2 razy tygod. drób — wykwintne desery 1 zł, w abonamencie mies. taniej. Toruń, ul. Łazienna 30, I. p. 8372Ck

Do dnia 30 bm. wydaje

darmo

1 tubę kremu do golenia Palmolive 1.25

1 tubę pasty do zębów Colgate 0,80

8377C

DROGERIA

Adam Gałdyński

Toruń, ul. Szeroka 9, za zwrotem telegramu z firmy „Colgate-Palmolive".

PRZETARG PUBLICZNY NR. 66/74.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg na wykonywanie naładunku i wyładunku około 1000 ton miesięcznie węgla, koksu i brykietów dla celów służbowych w kolejowej składnicy trakcyjnej w Inowrocławiu. Ofertę na wykonywanie tych prac należy nadesłać do Dyrekcji lub włożyć do skrzynki ofertowej w przedsionku gmachu Dyrekcji najpóźniej przed godziną 12 w dniu 11 grudnia 1936 r. Informacji odnośnie warunków przetargu i wykonania tych prac udzieli Oddział Mechaniczny w Gnieźnie. (8373

(—) Inż. Wł. Krzyżanowski,

Dyrektor Kolei Państwowych.

Zlecenie Nr. 3452/IV.

„Futro"

Maria Bohuszewiczowa

Toruń, Szeroka 25, I piętro nad f-mą Dalkowski

poleca modelowe futra gotowe i na zamówienia 8011

Trzyćwierciowe kurtki agneaux rasés

Spody (nutrietty) w wielkim wyborze od 30 zł pod palta damskie i męskie.

Przepiękne kołnierze z lisów polarnych, srebrnych oraz skórki wszelkiego rodzaju.

Pracownia własna.

Firma chrześcijańska.

Farbowanie

zrudziałych skunksów, oposów, cielaków, fok oraz czyszczenie wszelkich skór, tanio i akuratnie wykonuje znana pracownia kuśnierska Fr. Białkowski, Toruń, Kopernika 41. 6521C

Zamiana mebli!

Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.

Toruń — Prosta 5.

Spamiętaj! 3863C

Nowocześnie urządzony

Zakład Fryzjerski

dla Pań i Panów

Daję gwarancję pierwszorzędnego wykonania i szybkiej obsługi

B. Słupski

Toruń, Bydgoska 58

Ck 8374

— Świetna ta kawa, proszę pani.

— Ja myślę... mąż sam ją przywiózł z Brazylii...

— Cudownie! I jeszcze taka gorąca!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.